Nr. 237 Środa, 17 Października 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 [illegible]ów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ul. W[illegible] — Listy należy frankow[illegible] — Reklama[illegible] w[illegible] wolne od opłaty

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała Aleksandrę Mańkowską i Maryę Baraniecką nauczycielkami, tudzież Rudolfa Da[illegible]ia nauczycielem szkoły etatowej w Nisku.

Od dnia 4 do 12 września b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Zarazę pyskową i racicową u bydła w Lisowcach (pow. zaleszczycki).

Wąglik: w Wiszence (pow. grodecki), w Ostobużu (pow. rawski) i w Torskiem (pow. zaleszczycki)

Różę wąglikową: w Paczołtowicach (pow. chrzanowski), w Przysznicy (pow. nisko) i w Domacynie (pow. tarnobrzeski).

Nosaciznę: w Dembowcu (pow. jasielski) i w Ropie (pow. gorlicki).

Swierzb u koni: w Strzeliskach (pow. bobrecki), w Zawadzie (pow. pilzneński) i w Wieprzu (pow Zywiecki).

Nadto panują w kraju następujące choroby stadne:

Zaraza racicowa u świń w Bouszowie (pow. rohatyński).

Zaraza pyskowa i racicowa u bydła: w Rudowie (pow. chrzanowski), w Zaderewaczu (pow. doliński), w Brzezówce (pow. kolbuszowski).

Zaraza płucna: w Librantowej i Trzetrzewinie (pow. nowosądecki), w Trzecianie (pow. mielecki).

Wąglik: w Budyłowie (pow. brzeżański).

Róża wąglikowa: w Słupcu (pow. dąbrowski), w Dornbachu (pow. łańcucki), w Boguchwale (pow. rzeszowski) i w Trześni (pow. tarnobrzeski).

Nosacizna u koni: w Mogilnie (pow. grybowski), w Kotówce (pow. husiatyński), w Podkamieniu (pow. rohatyński), w Liplasi (pow. wielicki).

Swierzb: w Siedliskach (pow. jaworowski), w Nieżuchowie (pow. stryjski) i w Bilczycach (pow. wielicki).

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie, d 12 października 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 października.

Niedawno jeszcze cała prasa angielska zajmowała się przedewszystkiem tylko peregrynacyami premiera. Kiedy jedne dzienniki widziały w podróży p. Gladstona do Kopenhagi tylko *excursion de plaisir*, inne utrzymywały z kolei, że pierwszy minister angielski przedstawiał się carowi rossyjskiemu jako rzecznik to Bułgarów, to Armeńczyków, to miał go namawiać do porozumienia na podstawie jakiejś ugody, dotyczącej spraw Azyi środkowej, to układać z nim plany jednomyślnej działalności w domniemanych komplikacyach wschodnich, to nareszcie przyrzekać poparcie Anglii dla stworzonej w bujnej wyobraźni nowiniarzy konfederacyi państw skandynawskich, pod opieką Rossyi zorganizować się mającej. Nie potrzebujemy, zdaje się, zaznaczać, że cały ten materyał poetycznej i fantastycznej polityki prędko zwietrzał, i dziś nie ma zeń i śladu. Ale w miarę, jak ustawała polemika o przyczyny podróży p. Gladstona do Danii, praktyczne dziennikarstwo angielskie powracało do najważniejszych dla niego spraw wewnętrznych, do rezultatów ostatnich wyborów i kampanij krasomowczych, jakie prowadzą obecnie naczelnicy stronnictwa konserwatywnego. Poszczególne wybory, które nastąpiły po wyborach powszechnych z 1880 roku, zmniejszały niemal ciągle liberalną większość, ugrupowaną około p. Gladstona po objęciu przez niego steru spraw publicznych. Rezultaty te nosiły na sobie charakter dość niepokojący i zdawało się, że wobec tego stronnictwo liberalne wytworzy w szeregach swoich większą spójność, że z większą bacznością śledzić będzie biegu wypadków, stanie się czynniejszem i energiczniejszem. Rzeczywistość nie odpowiedziała tym przewidywaniom. W jednem z największych miast fabrycznych zjednoczonego królestwa, w Manchester, śmierć p. Birley, konserwatysty, opróżniła krzesło poselskie w Izbie gmin. Przypuszczać można było, że walka wyborcza będzie bardzo gorąca i namiętna. Dzienniki angielskie przewidywały, iż stronnictwo liberalne odzyska niezawodnie krzesło utracone niespodzianie w czasie wyborów powszechnych z 1880 roku. W ostatniej jednak chwili, niemal całe stronnictwo liberalne wstrzymało się od wyborów, tak, że do współzawodnictwa z kandydatem konserwatywnym stanął tylko jeden kandydat i to należący do radykalnej partyi. Nie ulegało wątpliwości, że konserwatyści zwyciężą — i istotnie reprezentant torysów otrzymał trzy razy tyle głosów co jego przeciwnik. Whigowie oświadczyli, że wypadek ten nie martwi ich wcale, wypada bowiem od czasu do czasu przekonać stronnictwo krańcowe, że nie może ono liczyć na poparcie, nawet tam, gdzie ludność robotnicza stanowi większość wyborców. W rzeczy samej na pięćdziesiąt tysięcy oddanych głosów, kandydat radykalny zdobył zaledwie około sześciu tysięcy, wliczając w to głosy Irlandczyków. Jakkolwiek porażka ta dotknęła głównie radykalistów, i ci nie chcą uznać się za pobitych; a dla pokrycia poniesionej klęski występują coraz gwałtowniej, twierdząc, że p. Gladstone, do utrzymania się przy władzy — którą konserwatyści wydrzeć mu zamierzają — potrzebuje ich współudziału, że poczynił nawet znaczne ustępstwa Chamberlainowi i Laboucherowi, reprezentującym skrajną frakcyę stronnictwa liberalnego.

Przytem organa radykalne powtarzają program tych panów, żądający: wolności szkoły, zniesienia swobody rozporządzania w testamencie własnością ziemską, zupełnego rozdziału między państwem a kościołem, zniesienia Izby parów i wybierania parlamentu co trzy lata. Program ten w tych dniach rozwiniętym i dyskutowanym ma być w Leeds na konferencyi radykalistów, pod prezydencyą Johna Brighta. Zgromadzenie wspomniane zwołane zostało przez trzy najradykalniejsze stowarzyszenia, jakie Wielka Brytania posiada. Na niem także poruszoną ma być sprawa, jakich środków użyć należy, aby zorganizować agitacyę na korzyść głosowania powszechnego. Wobec tej działalności radykałów, stanowiących już partyę w partyi liberalnej, konserwatyści nie pozostają bezczynni. Świadczą o tem liczne przez nich zwoływane meetyngi i kongres, który odbył się świeżo w Birmingham, w jednem z centrów rękodzielniczych Anglii. Na wszystkich główniejszych punktach Zjednoczonego Królestwa, liga stowarzyszeń konserwatywnych angielskich daje ciągłe dowody swojej gorączkowej działalności. Nie potrzebujemy zdaje się wskazywać, że na zebraniach tych tak wewnętrzna, jak i zagraniczna polityka obecnego rządu ulega bardzo surowej krytyce. Stan ogólny, jak widzimy, nie jest wcale pomyślny dla whigów; z dwóch stron zaatakowani, osłabieni zbytecznem zaufaniem w swoje siły, mogą runąć przy pierwszem lepszem niepowodzeniu lub fałszywym kroku w polityce zagranicznej.

TĘCZA

13. Łuk mój położę na obłokach i będzie znakiem przymierza między mną a między ziemią.
14. A gdy okryję obłokami niebo, ukaże się łuk mój na obłokach.
Genesis. Księga I. Rozdział 9.

(Dokończenie.)

Jak motyl lekka wbiegła do altany, rzuciła na ławkę, różową, chińską parasolkę i podała oczekującemu na nią rączkę pulchną, ciepłą, zdobną w iskrzące się brylantami pierścienie.

— I pan deszczu się nie lękał? — rzekła.

On milcząc podaną rączkę całował.

— Jaki pan dobry!... Czy mnie pan naprawdę kocha?

— Pani wątpi?

— Nie.... ale doprawdy, to może za dużo poświęcenia dla mnie.... wstać rano i konno przyjechać w ulewę, a dowiedziawszy się, że śpię jeszcze, czekać tu na mnie w ogrodzie.... To coś jak w romansach... Pytam się ciebie, czym tego warta... i zdaje mi się że nie....

— Dlaczego?

— Bo pan bierze rzeczy tak poważnie, a ja jestem pusta, wesoła, szczęśliwa.... Zaledwie się uwolniłam od jednych więzów małżeńskich, które mi ciężyły straszliwie, choć trwały tylko kilka miesięcy — westchnęła i uśmiechnęła się razem — a już pan swoją dobrocią i poświęceniem chce mnie pozbawić wolności, skłonić do okucia się nowemi łańcuchy.... Mnie tak dobrze być samej z moją swobodą i młodością.... z rojem admiratorów, którzy wielbią mnie z daleka....

Błyskawica mignęła w jego oczach.

— O! już się pan gniewa.. Cóż poczne, że ze mnie taki puch marny?...

Zasłoniła mu rączką błyszczące oczy.

— Brzydki pan jesteś, szkaradny.... chmurny jak to niebo, które na chwilę tylko zajaśniało pogodą i znowu się zasępia... Miałam zamiar dziś odwiedzić Malince.... No, no, proszę czoła nie marszczyć.... i panu chciałam kazać tam przyjechać... ale jak pan będzie taki ponury, to sama tylko pojadę i pozwolę kuzynkowi Henrykowi umizgać się do siebie.... Na złość panu pozwolę, bo jesteś niegrzeczny.

Szczebiotała dalej żywo, wesoło, lekkomyślnie.

To rozdzierała jego biedne serce, to w rozdarte wlewała balsam ukojenia.

W dali rozległ się grom, zahuczał grzmot daleki i ciepły, rzęsisty deszcz lunął z czarnych obłoków.

— Boże! jak ja się teraz do domu dostanę! — zawołała.

On się nie zastanowił i chwili. Chwycił.... porcelanową figurkę... w ramiona i wybiegł z altany.

Satyry szyderczym pożegnały go uśmiechem.

Ona się broniła.... wyrywała.

— O! czyż się to godzi.... Doprawdy, gniewam się na pana.

Ale mówiąc to, rączka jej spoczęła mimowiednie na jego ustach. On ją całował jakby upojony.... nie wiem, wonią tej rączki uroczej czy parnym oddechem kwiatów?!...

Zwalniał kroku. Przyciskał ukochaną do piersi, do gwałtownie bijącego serca... Parasolka chińska słabo trzymana, kołysząc się nad niemi, to zasłaniała go na chwilę od dużych, ciepłych kropli deszczu, to gromadziła wodę i rzucała mu ją strugami na rozpalone czoło.... Pantofelki chińskie zakrzywionemi noskami stukały o siebie.... To stukanie wydawało mu się jakąś melodyą śliczną.... Ile razy spojrzał na drobne nóżki, ażurowemi pończoszkami ledwie przesłonione, krew nabiegała mu do skroni.... W duchu prosił nieba, aby ten deszcz wiecznie padał, a on tak do nieskończoności szedł z drogim ciężarem... gdzieś daleko, aż na koniec świata.

— Boże! Boże! — szeptała ona — my chyba nigdy nie dojdziemy do domu... Pan się bardzo męczy?

On nie mógł.... nie śmiał odpowiedzieć

Pomimo że coraz bardziej zwalniał kroku, widział, że przestrzeń pomiędzy niemi a dworem znika.... że dom się do nich przybliża.... że kamienne schody, wiodące na ganek, już pod jego stopy przybiegły...,

Postawił ją przed szklannemi drzwiami w chwili właśnie, kiedy deszcz ustał i niebo zalśniło promiennym lazurem.

Ona uśmiechnęła się do wypogodzonego nieba.... i rzekła:

— Gniewam się na pana i.... u siebie więcej nie przyjmuję.... Wracaj pan do domu.

On słowa nie odpowiedział, nie bronił się ... nie ujmował za sobą, nie skarżył na surowy wyrok. Ta ciągła igraszka z uczuciem, znużyła go widocznie. W jego sercu i głowie panował jakiś chaos wrażeń sprzecznych a zmięszanych z sobą dziwacznie... Uczuł w piersi ból okropny.... Zamknął oczy i głowę pochylił.... Chwila ta zdawała mu się wiekiem.... Ciszę rozpaczy, zwątpienia, rozczarowań, przerwał jej głos tętniący jak srebrny dzwoneczek:

— Patrz pan, patrz.... tęcza!

Siedmiobarwny łuk wygiął się w całej swej wspaniałości nad starym ogrodem.

Męczennik oczy otworzył... a ona roześmiała się, wbiegając do domu.

— Do widzenia.... w Malińcach.... Proszę przyjechać do Maliniec.

Łuk mój położę na obłokach i będzie znakiem przymierza....

Ileż to lat upłynęło od tego czasu!...

W sercu odosobnionego od ludzi, zbierało się smutków wiele, rozczarowań dużo, zawodów jeszcze więcej.... Tysiąc może obrazów tęczy przesunęło się przed jego oczami. Do każdego z nich jak dziecko wyciągał ramiona, a kiedy kolory niebieskiego zjawiska znikały i pełzły, wracał pod dach starego dworu, do ponurej izby, coraz bardziej zniechęcony do życia.... Czaszkę jego, pod którą palił się jeszcze żar niezgasłej młodości pokrył śnieg przedwczesnej siwizny.

Tęsknił do nieznanego jutra, ukrytego za szafirową zasłoną, na której tęcza wschodzi i jaśnieje. Każdego nowego grobu pytał o jego tajemnicę.

Celem najczęstszych jego przechadzek był cmentarz wiejski.

A gdy okryję obłokami niebo, łuk mój położę na obłokach.

Z ogrodu do cmentarza wiodła ścieżka przez łąki. Kiedy się nią doszło do podnóża wyniosłości, dworowi przeciwległych, nagich, rozdartych głębokiemi wyrwami, ze ścieżką — łączyła się droga, wężem wspinająca się na wzgórza kamieniste. Ona to ze wsi i dość odległego kościółka, zakrytego lipami i kasztanami dworskiej siedziby, prowadziła do mogiłek chłopskich.

Jesień, tylko co zaczynająca ślicznie złocić drzewa, kładła na trawach barwy ciemne, posępne. Gdzieniegdzie rzadkie kępki nasiennej koniczyny, nietknięte kosą, która przemokły potraw położyła wczoraj na łące. chyliły zczerniałe, obarczone kroplami deszczu główki nad ściętemi towarzyszkami, Upusty niebieskie to otwierały się to zamykały. Blade słońce kryło się co chwilę za chmurami i wkrótce potem wyzierało na

Sejm krajowy.

(*XX posiedzenie d. 16 października.*)

Przewodniczący Marszałek dr. Mikołaj Zyblikiewicz.

Petycye, wniesione do wczoraj, odesłano do komisyj, a mianowicie:

Do komisyi petycyjnej odesłano petycye: Chaje Gołdy, dzierżawczyni myt w Otynii i Tyśmienicy, o opust czynszu dzierżawnego z powodu strat. Gminy Jodłówki z zażaleniem na obecnego właściciela tych dóbr, iż pasie bydło na cmentarzu.

Komisyi edukacyjnej przekazano petycye: Wydziału powiatowego w Buczaczu, o przeniesienie siedziby Rady szkolnej okręgowej z Czortkowa do Buczacza Nauczycieli szkół ludowych w Kamionce Strumiłowej, o uregulowanie płac. Wydziałów powiatowych w Dąbrowej, Mościskach i Tarnowie, o zniesienie chajderów.

Komisyi konkurencyjnej odstąpiono petycyę urzędu parafialnego obrz. łac. w Sanoku, w przedmiocie konkurencyi kościelnej.

Do Wydziału krajowego odesłano petycye: Alfreda Rewakowicza, nauczyciela; Józefa Turczańskiego, gr. kat. kapłana w Miłkowie; Eweliny Mayer, wdowy; Tomasza Dykasa, ucznia Akademii sztuk pięknych w Wiedniu; Zdzisława Kamińskiego, akademika górniczego; Komitetu cerkiewnego w Trościańcu; Rady szkolnej w Trościańcu; Władysława Dziubińskiego, kierownika zakładu tokarsko-rzeźbiarskiego w Krasnem, o zapomogi. Komitetu budowy szkoły w Czortkowie, o subwencyę na ukończenie budowy. Komitetu spółki wodnej w powiecie Mieleckim, o przeniesienie udzielonej w r. 1882 subwencyi 8000 zł. do budżetu na r. 1884. Gminy m. Sądowej Wiszni, o subwencyę i bezprocentową pożyczkę na budowę szkoły. Spółki wodnej dla regulacyi Wisłoka, z prośbą, by uchwalone raty pożyczki przenieść z lat 1882, 1883 i 1884 na lata 1884, 1885 i 1886.

Komisyi administracyjnej przekazano petycye: Gminy Różniatów o wolny pobór surowicy solnej dla bydła. Wydziału powiatowego w Mościskach o przyznanie Wydziałom powiatowym mocy egzekucyjnej. Wydziału powiatowego w Dąbrowej, o zaprowadzenie produkcyi i sprzedaży soli bydlęcej.

Do komisyi drogowej odesłano petycye: Wydziału powiatowego w Tarnowie i Dąbrowej, o zmianę par. 12 ustawy drogowej.

Załatwienie trzech pierwszych punktów porządku dziennego podaliśmy już wczoraj.

Czwartym punktem porządku dziennego było sprawdzenie wyboru posła Goreckiego. Jak wiadomo, przed kilku tygodniami Sejm przyjął wniosek posła Antoniewicza tej treści: Izba odracza weryfikacyę wyboru p. Goreckiego i wzywa Namiestnictwo do delegowania innego starostwa, któreby przeprowadziło dochodzenia, ażali zarzuty podniesione przeciw wyborowi p. Goreckiego w proteście ks. Eliasza Mardarowicza, są uzasadnione, czy też nie mają podstawy? W skutek tej uchwały delegowało Namiestnictwo do zbadania tej sprawy starostę p. Karola Michla, który przeprowadził ścisłe śledztwo. Wszyscy przez niego słuchani świadkowie zeznali, że okoliczności przytoczone w proteście nie mają żadnej podstawy, a mianowicie, nie jest prawdą, ażeby starosta Gorecki samowolnie mianował czwartego członka komisyi wyborczej; nie jest prawdą, ażeby starosta sam przeprowadzał wybory, przeprowadzała je bowiem komisya; nie jest prawdą, jakoby w sali teatralnej starano się nakłonić wyborców do głosowania za p. Goreckim; nie jest prawdą, ażeby do sali, w której odbywały się wybory, napchali się tłumnie niewyborcy, agitujący za wyborem p Goreckiego i jakoby ci niewyborcy wydzierali wyborcom, chcącym głosować za dr. J. Dobrjańskim, kartki legitymacyjne i jakoby dalej ci niewyborcy zniewa żyli czynnie członka komisyi ks. E. Mardarowicza; jednem słowem: świadkowie słuchani przez starostę p. Michla, a między nimi byli także urzędnicy starostwa stanisławowskiego, którzy z urzędu musieli wziąć udział w akcie wyborczym nie potwierdzili ani jednego szczegółu, przytoczonego w proteście ks. Mardarowicza. Ponieważ tedy wybór p. Goreckiego został całkiem legalnie przeprowadzony, przeto wnosi poseł Pietruski im. Wydziału krajowego: Sejm uznaje wybór p. Goreckiego za ważny.

Przewodnictwo objął ks. biskup Sembratowicz.

Poseł Antoniewicz usprawiedliwiał przedewszystkiem, dlaczego w tym wypadku przemawia po polsku; czyni to ze względu na młodszych posłów, którzy przy pierwszej weryfikacyi wyboru p. Goreckiego przyjęli jego wniosek, poczem, zwracając się do posłów niezawisłych, do duchowieństwa, do mężów nauki, prosi ich o wysłuchanie jego wywodu i o sprawiedliwe załatwienie tej sprawy. W wywodzie, który trwał blisko 2 godziny, stara się mowca udowodnić, że tak dochodzenie zarządzone po raz pierwszy w skutek prot stu ks. Mardarowicza, jakoteż powtórne dochodzenia przez starostę p. Michla, nie są dokładne, a natomiast są prawdziwe szczegóły, przytoczone w proteście Mardarowicza. Władza rządowa — zdaniem mowcy — słuchała tylko urzędników starostwa stanisławowskiego, którym przecież nie wypadało zeznawać na niekorzyść starosty, a nie słuchała świadków, których wymieniono w proteście. Następnie analizuje mowca protokoły, spisane przez p. Michla z pp. Machniewiczem, Markiem, Horodyskim i z tych zeznań wysnuwa wniosek, że przy wyborze p. Goreckiego musiały się dziać nadużycia tego rodzaju, o jakich wspomina protest. Wymienieni bowiem świadkowie zeznali, że w sali wyborczej nie było scen gwałtownych i nie było żadnej agitacyi, a w tej tu sali oświadczył poseł Wojciech hr. Dzieduszycki, że był świadkiem scen gorszących i gwałtownych. Jest więc — zdaniem mowcy — rzeczą widoczną, że wymienieni świadkowie nie wypowiedzieli całej prawdy. W końcu przystępuje mowca do obliczenia głosów i mniema, że doliczywszy p. J. Dobrjańskiemu trzy głosy, nieważne dla p. Goreckiego, otrzymamy taki rezultat: p. J. Dobrjański otrzymał 69 głosów, a p. Gorecki tylko 64 głosów. Z tego powodu wnosi mowca: Izba unieważni wybór posła Goreckiego, a powoła do składu Izby dr. Iwana Dobrjańskiego.

Przewodnictwo objął napowrót marszałek dr. Zyblikiewicz.

Po zamknięciu dyskusyi zabrał głos Wojciech hr. Dzieduszycki i oświadczył, że sprawa jest tak jasną, że właściwie powinienby wstrzymać się od przemówienia, ale czyni to jedynie dlatego, iż został na świadka powołany przez p. Antoniewicza. Mowcy wiadomo tedy, że w sali teatralnej zgromadzili się wyborcy zamiarzający głosować za p. Goreckim, a w hotelu Krakowskim byli zgromadzeni zwolennicy kandydatury p. J. Dobrjańskiego. I tu i tam goszczono wyborców. W sali wyborczej przestrzegał p. Gorecki, jako starosta, legalności do ostatecznych granic. Przed rozpoczęciem wyborów były sceny gorszące, wywołane przez ks. Mardarowicza. Wylazł on na ławkę i zwoływał do sali zwolenników kandydatury Dobrjańskiego; w skutek tego z przeciwnej strony sali wylazł na ławkę jakiś żyd i zwoływał znowu zwolenników kandydatury p. Goreckiego. Ks. Mardarowicz zażądał wyrzucenia z sali owego żyda, czemu sprzeciwił się znowu żyd i to stało się powodem zajścia. Zwolennicy kandydatury Dobrjańskiego przeciągali przemocą na swoją stronę zwolenników kandydatury p. Goreckiego, poczem między jakimś żydem a chłopem wszczęła się bójka. Widząc to starosta Gorecki, kazał wypróżnić salę, postawił przy drzwiach żandarma i policyanta miejskiego i pozwolił im wpuszczać do sali tylko wyborców, legitymujących się kartkami. Podczas właściwego aktu wyborczego panował najzupełniejszy ład i porządek.

Poseł Pietruski jest zdumiony obszernym wywodem p. Antoniewicza; słuchał tych wywodów z największą uwagą, ale niestety nie znalazł w nich nic nowego, nic takiego, coby dotychczas Wydziałowi nie było znanem i coby nie zostało należycie wyjaśnionem. Niezwykłem jest tylko żądanie p Antoniewicza, ażeby Izba trzy głosy, które Wydział krajowy uznał za nieważne, a które zostały oddany na p. Goreckiego, policzyła p. Dobrjańskiemu. Tego rodzaju żądanie dotychczas jeszcze stawianem nie było i żadną miarą uwzględnione być nie może.

Po tej dyskusyi Izba znakomitą większością przyjęła wniosek Wydziału krajowego; za wnioskiem p. Antoniewicza głosowało tylko 6 posłów.

Z kolei poseł Wierzbicki przedłożył sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego co do zakładania fachowych szkół przemysłowych i urządzenia nauki uzupełniającej w kierunku przemysłowym. Rzeczona komisya wypowiada przekonanie, że okazuje się konieczna potrzeba uregulowania stosunków szkolnictwa dla spraw przemysłowych w tym duchu, ażeby takowe przeszło w ręce Wydziału krajowego, albo organu przez Sejm lub Wydział krajowy do tego powołanego. Prócz szkół fachowo przemysłowych, potrzebne są jeszcze w kraju naszym szkoły wieczorne z nauką uzupełniającą dla tej młodzieży rzemieślniczej, która pracuje w warsztatach, i albo zupełnie dotychczas nie pobierała nauki, albo też za ledwie ukończyła szkołę ludową i nie miała możności nabyć najpotrzebniejszych wiadomości, koniecznych dla postępowego rzemieślnika lub przemysłowca. Szkoły takie, których mamy większą ilość w kraju, powstały staraniem Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie lub oddziałów tegoż; subwencyonowane są po części przez Sejm, a przynoszą młodym rzemieślnikom nadzwyczajne korzyści. Spostrzegać się daje w szkołach tych ten charakterystyczny objaw, że uczniowie, uczęszczając do szkoły wieczornej rocznie tylko przez 8 do 9 miesięcy, chociaż wstępują do szkoły bez najmniejszego przygotowania, nie umiejąc ani pisać ani czytać, opuszczają szkołę z zapasem wiedzy daleko większym, niż po ukończeniu czwartej klasy szkoły ludowej, a prócz tego nabywają często znacznej biegłości w rysunkach tak odręcznych jak geometrycznych, jakoteż i wiadomości zwięzłych z dziedziny budownictwa, mechaniki, rachunków kupieckich, rachunkowości, geografii i nauk przyrodniczych. Stosunek tych szkół do kraju, gminy i korporacyj rzemieślniczych jest również nieuregulowany, szkoły nie mają zapewnionego stałego bytu, a plan nauk w każdej szkole prawie inny. Komisya jest tedy zdania, że należy koniecznie ich stosunek uporządkować, a mianowicie, ażeby Wydział miał stanowczy wpływ na kierunek i plan nauki, również na rozkład funduszów potrzebnych do zapewnienia stałego bytu i powodzenia tym szkołom. Komisya zwróciła uwagę jeszcze na jedną nadzwyczaj ważną okoliczność. Szkoły przemysłowe powołane są nietylko do podniesienia rękodzieł i przemysłu większego, wpływać one winny również na rozwój i podniesienie przemysłu domowego i drobnego. Tu zachodzi jeszcze i ta ważna okoliczność, że przemysł domowy w kraju naszym ma tak wyborną cechę, przechowało się w nim pod względem ornamentyki tyle czysto narodowych i charakterystycznych znamion, że należy dołożyć wszelkich starań, ażeby ten przemysł czysto ludowy, zachować od wpływów zewnętrznych i przechować jako nadzwyczaj cenny zabytek, jako podstawę, na której nasz przemysł rodzinny rozwinąć i odrodzić się powinien. Pod wpływem wyrobów fabrycznych, bez artystycznej wartości, pod zimnym powiewem niszczącego kosmopolityzmu, pod wpływem mody, która uczy, że co nowe to ładne, wreszcie w skutek niezrozumienia wielkiej wartości tych ważnych zabytków rodzimej sztuki w rzemiośle, i braku przywiązania do tego co swoje, zwolna niknie ten charakterystyczny przemysł domowy, i zginie niezawodnie wkrótce zupełnie, jeżeli nie dołożymy starań, ażeby zachować go od zagłady. Te cenne zabytki sztuki narodowej w przemyśle zachować się dadzą jedynie przy pomocy instytucyi, którąby stała na straży tych pamiątek i zachowała je od zagłady, którąby wywierała stanowczy wpływ na kierunek artystyczny w szkołach przemysłowych w całym kraju, i pod której opiekuńczem okiem rozwijał się przemysł nasz artystyczny na gruncie swojskim, na motywach rodzimej ornamentyki. Instytucyą taką może być tylko muzeum przemysłowe krajowe, połączone ze szkołami artystycznego przemysłu ze wszystkich gałęzi rękodzieł. W szkołach takich pod kierownictwem muzeum, wykształceni młodzi rzemieślnicy, rozchodząc się po kraju, nieśliby ziarno odrodzenia artystycznego, zdrowe, jędrne i czyste, jak te motywa ornamentyki ludu naszego, które pomimo tak niesprzyjających okoliczności nieskażone aż dotychczas się przechowały. Komisya dla spraw gospodarstwa krajowego jest zatem zdania, że należy dążyć do utworzenia muzeum przemysłowego krajowego i wnosi:

„Sejm raczy uchwalić:

1) Poleca się Wydziałowi, ażeby dołożył wszelkich starań, iżby według uchwały sejmowej z 16 października 1882 urządzić się mająca komisya krajowa, dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, wraz ze statutem tej komisyi, uzyskała przyzwolenie Wysokiego Rządu i weszła w życie;

2) Poleca się Wydziałowi, aby wspólnie z kuratoryą dla przemysłu domowego i drobnego wypracował, i na najbliższej sesyi przedłożył Sejmowi projekt dla ustawy krajowej o zakładaniu fachowych szkół przemysłowych i urządzeniu nauki uzupełniającej w kierunku przemysłowym, z zastrzeżeniem dla Wydziału lub ustanowionego przezeń organu, stanowczego wpływu na kierunek i urządzenie tych szkół;

3) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wspólnie z kuratoryą dla przemysłu domowego i drobnego, wypracował plan organizacyjny dla Muzeum przemysłowego krajowego, oraz wskazał sposób, w jaki potrzebne umieszczenie urządzone lub postawione być może“.

Poseł Weigel, a następnie poseł hr. Mieroszowski, godząc się w zasadzie z powyższemi wnioskami komisyi, wypowiadają tylko nadzieję, że po ewentualnem urządzeniu krajowego muzeum przemysłowego, opieka materyalna, jaką dotychczas Sejm otacza krakowskie muzeum, nie ustanie.

Poseł Wierzbicki oświadcza, że obawa, ażeby Sejm kiedykolwiek odmówił zasiłków pieniężnych muzeum krakowskiemu, jest płonną; wszakże komisyi chodzi głównie o podniesienie szkół przemysłowych, a chcąc podnieść te szkoły, trzeba podnosić także i utrzymywać muzea.

Po tych wywodach, przyjęła Izba powyższe wnioski.

Bez dyskusyi powzięła następnie Izba, zgodnie z wnioskami komisyi gospodarstwa krajowego, przedstawionemi przez posła Wierzbickiego, następujące uchwały: „1) Na szkoły przemysłowe w Tarnowie i Przemyślu wstawia się w budżet krajowy na r. 1884 dla każdej z tych szkół z osobna: a) subwencyę zwyczajną w wysokości 500 zł.; b) subwencyę nadzwyczajną na sprawienie dalszych środków naukowych w wysokości 200 zł dla każdej szkoły. 2) Zastrzega się dla Wydziału krajowego prawo dozoru i kontroli tak co do udzielanej nauki jak i sposobu użycia przyznanej subwencyi. 3) Zarządy tych szkół obowiązane będą składać rachunek z poczynionych na szkołę wydatków i przedkładać budżet szkolny Wydziałowi krajowemu“.

„1) Wstawia się w budżet krajowy kwotę 700 zł. w. a. na szkołę przemysłowa w Stanisławowie, gdyby takowa w r. 1884 powstała 2) Wzywa się Wydział, ażeby tenże wspólnie z kuratoryą dla przemysłu domowego i rękodzielniczego zbadał stosunki miejscowe, a jeżeli się okażą warunki po temu odpowiednie, ażeby poczynił starania,

---

świat Boży ciekawie. Kamienie wapienne, jak kości olbrzyma przebijające boki pagórka, raz lśniły w promieniach białością rażącą, to zalane brunatną wodą, co w kaskadach ściekała po wyrwach, rozpływały się w rdzawym tonie przesiąkłej wilgocią ziemi.

Po drodze, nad łąkami, szedł ku wsi dziad kościelny z krzyżem na ramieniu; za nim kilku włościan należących do bractwa z pogaszonemi, żółtemi, woskowemi świecami w ręku. Darmo musieli oddać ostatnią posługę, bo nie ku karczmie zawrócili na skręcie.

W oddaleniu, pod lipami i kasztanami znikał wóz z księdzem proboszczem.... Na wozie tym prawdopodobnie przywieziono trumnę na cmentarz.

Nowy grób, nową pochłonął ofiarę.

Ten, co w śmierci szukał rozwiązania zagadki ciernistego żywota, szybko przebiegł przestrzeń, oddzielającą go od pogarbionego pola nieboszczyków. Odsunął pochylone wrota i wszedł na zroszoną deszczem darninę, tłumiącą odgłos jego kroków.

W rogu cmentarza wznosiła się świeżo z wilgotnej gliny usypana mogiła.

Tuż przy niej dziki chmiel rozrosły szeroko, rzucał się na płot, niby opona utkana z gęstych liści.

Z ciemnej jego zieleni wychylała się jasnowłosa główka chłopskiego dziecka. Łzy spływały po bladej twarzyczce; w nagiej, chudej piersi kołatało serduszko gwałtownie. Widok pana idącego ku mogile, przejął je strachem niewymownym. Dziecię chciało zanurzyć się w chmielu, ukryć się.... ale sił mu zabrakło. Łkanie żałośne chwiało przed chwilą tem drobnem, wynędzniałem ciałem, zaledwie okrytem zgrzebną koszuliną, — teraz przerażenie w kamień je zamieniło.

— Co ty tu robisz?

Nieruchome oczy dziecka zdradzały dziwną obawę.

— Co ty tu robisz? — powtórzył pan łagodniej.

Sine usteczka poruszyły się, głos jednak z piersi nie wyszedł.

Dłoń pytającego spoczęła na lnianych włosach chłopca, który pod wpływem pieszczoty budzącej w jego umyśle jakieś słodkie wspomnienie, jęknął boleśnie.

— Ja chcę do mamy.

— A gdzież twoja mama?

— Tu.

I malec położył rączkę na mogile.

— Nie masz taty?

— Nie mam.

— I rodzeństwa?

— Nie.

— Nikogo?

— Nikogo.

— I ludzie cię opuścili?

— Uciekłem, schowałem się w chmielu...

— Chcesz położyć się przy mamie dziecino.... w zimnym grobie?

— Przy mamie!

W głosie sieroty brzmiała rozdzierająca serce prośba i boleść prosta, a straszniejsza od cierpień jakie sprawiaja rozczarowania i zawody. Człowiek ukląkł koło mogiły, wziął dziecko w objęcia, tulił do łona, uspakajał, pieścił, rozgrzewał.

Deszcz ustał.... Odszedł na bory i lasy, znacząc swój odwrót ciemnemi smugami fioletu i szafiru na jasnem tle wypogodzonego nieba Siedmiobarwna tęcza zatoczyła łuk tryumfalny nad cmentarzem.

Malec szepcząc: „do mamy! do mamy!“ usypiał na piersi pana.

— Pójdziemy do mamy razem — mówił ten z jakąś nową wiarą i nadzieją w sercu — za tęczą, przez cierpienia i grób.... do życia!

Łuk mój położą na obłokach i będzie znakiem przymierza między mną a między ziemią.

Zygmunt Sarnecki.

izby w Stanisławowie założony być mógł warstat wzorowy jednego lub dwóch rękodzieł z działu wyrobów drewnianych".

„1) Wstawia się w budżet na r. 1884, jako subwencyę dla szkoły przemysłowej w Drohobyczu kwotę 500 zł., zastrzegając dla Wydziału prawo dozoru i kontroli, tak co do sposobu udzielania nauki jak i użycia przyznanej subwencyi. 2) Dyrekcyę szkoły przemysłowej w Drohobyczu obowiązaną będzie składać rachunek z wydatków poczynionych na szkołę i przedkładać budżet szkolny Wydziałowi krajowemu.

„1) Na szkołę przemysłową w Sokalu wstawia się w budżet na r. 1884 subwencyę w wysokości 700 zł. w. a., zastrzegając dla Wydziału prawo dozoru i kontroli, tak co do udzielanej nauki, jak i sposobu użycia przyznanej subwencyi. 2) Rada administracyjna szkoły przemysłowej w Sokalu obowiązaną będzie składać rachunek z wydatków poczynionych na szkołę i przedkładać budżet szkolny".

„1) Wstawia się w budżet na r. 1884 kwotę 600 zł dla Towarzystwa tatrzańskiego, jako subwencyę dla szkoły snycerstwa w Zakopanem. 2) Wzywa się Wydział, ażeby poczynił starania, iżby sprawa subwencyonowania szkoły przemysłu artystycznego drzewnego w Zakopanem uregulowaną została i aby w tym celu Wydział krajowy wszedł w rokowania z Rządem".

Poseł **Goldman** przedłożył sprawozdanie komisyi budżetowej o potrzebie uchwalenia kredytu dodatkowego na pokrycie niedoboru z r. 1882. Uchwalony na r. 1882 budżet funduszu krajowego obejmował w dziale wydatków wraz z kredytami dodatkowemi ogólną kwotę 3,031.399 zł., zaś w dziale dochodów kwotę 3,134.030 zł., budżetowa zaś nadwyżka dochodów wynosi 102.631 zł.

Zamknięcie rachunków za r. 1882 jeszcze nie jest tak skompletowane, aby mogło służyć Sejmowi za podstawę do udzielenia absolutoryum. Znane jednak już są wyniki najważniejszych działów budżetowych i na podstawie tego można już teraz osądzić wynik ogólny całorocznych obrotów w funduszu krajowym. W niektórych rubrykach mogą jeszcze mieć miejsce pewne mniejszej wagi rektyfikacye i uzupełnienia, takowe jednak znacznego wpływu na ostateczny ogólny rezultat mieć nie mogą. Przedłożone przez Wydział zestawienie rachunków wykazuje, że wydatki funduszu krajowego, przekroczyły preliminowaną kwotę o 75.338 złr. Dochody zaś były mniejsze od preliminowanych o 124.256 zł. W porównaniu więc z preliminarzem okazuje się wynik niekorzystny w kwocie 199.594 zł.r, a ponieważ budżet uchwalony na r. 1882 wykazywał nadwyżkę dochodów w kwocie 102.631 zł., przeto niedobór rzeczywisty wynosi 96.963 zł. zgodnie z kwotą wynikającą z porównania rzeczywistych wydatków 3,106 737 zł. z rzeczywistemi dochodami w kwocie 3,009.774 zł. Nie wchodząc na teraz w szczegółowe badania przyczyn i powodów dla których wszystkie prawie rubryki wydatków i dochodów wykazują mniej lub więcej znaczne zboczenia od kwot preliminowanych, komisya budżetowa wyraża życzenie, aby na przyszłość, ile razy Sejm zbierze się na sesyę w jesieni, mogły mu być przedkładane zamknięcia rachunkowe za rok ubiegły.

Co do wykazanego za r. 1882 niedoboru, komisya zgodnie z Wydziałem krajowym uznaje, że ujemny ten rezultat gospodarstwa budżetowego w r. 1882 wymaga wczesnego obmyślenia potrzebnych środków pokrycia, gdyż jak praktyka budżetowo-administracyjna z okresu 1877—1879 wykazała, odraczanie stanowczych zarządzeń w wypadkach spostrzeżonego niedoboru bez realnej podstawy do oczekiwania korzystniejszego zwrotu w sytuacyi finansowej, sprowadza później tylko tem większe trudności w uporządkowaniu budżetu.

Komisya uważając pokrycie niedoboru kredytem dodatkowym za konieczność finansową wnosi: Sejm raczy uchwalić: Na pokrycie niedoboru z r. 1882 wstawia się w budżet na r. 1884 jako kredyt dodatkowy kwotę 97.000 zł.

Poseł **Chrzanowski** czyni wniosek dodatkowy następującej osnowy: „Wzywa się Rząd, ażeby polecił Dyrekcyi skarbowej i urzędom podatkowym, iżby przy poborze podatków i dodatków, wykonywały obowiązujące ustawy finansowe, i wszelką kwotę wnoszoną przez podatkującego, rozrachowywały na poczet podatku, dodatku krajowego i dodatku indemnizacyjnego, w stosunku oznaczonym przez obowiązujące ustawy finansowe, to jest: ze złożonej przez podatkujące go kwoty, pobierając jeden złoty na poczet podatku państwowego, równocześnie z tejże kwoty pobierały oznaczoną ustawami finansowemi ilość centów na poczet dodatku krajowego i dodatku indemnizacyjnego.

Poseł Henryk hr. **Wodzicki** uprasza Wydział krajowy o uwzględnienie na przyszłość uwagi, wypowiedzianej przez komisyę budżetową, a mianowicie, aby na przyszłość, ile razy Sejm zbierze się na sesyę w jesieni, mogły mu być przedkładane zamknięcia rachunkowe za rok ubiegły.

Poseł dr. **Wereszczyński** odpowiada, że temu życzeniu stanie się niezawodnie zadość, jeżeli tylko nie staną na przeszkodzie trudności niepokonane.

Poseł **Męciński** wnosi, ażeby Izba wniosek posła Chrzanowskiego przekazała komisyi budżetowej do zbadania.

Poseł **Chrzanowski** zgadza się na to.

Przy głosowaniu przyjęła Izba wniosek komisyi a wniosek posła Chrzanowskiego przekazała komisyi do zbadania.

Bez dyskusyi uchwaliła następnie Izba przedstawiony przez posła **Romanowicza** wniosek komisyi budżetowej który opiewa:

„Sprawę pożyczki na rozszerzenie budynku dla szkoły PP. Benedyktynek w Przemyślu, przekazuje się ponownie Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania, zwłaszcza zaś do przeprowadzenia rokowań z gminą miasta Przemyśla o przyczynienie się z jej strony do wydatku na ten cel. O wyniku tego dochodzenia i tych rokowań, Wydział zda sprawę na następnej sesyi sejmowej i poczyni odpowiednie wnioski".

Poseł Alfons **Czajkowski** przedstawił następnie sprawozdanie komisyi drogowej w sprawie dalszej budowy drogi z Rozwadowa do Nadbrzezia. Petycye Wydziału Rady powiatowej, licznych gmin i obszarów dworskich powiatu Tarnobrzeskiego domagają się przeprowadzenia dalszej budowy drogi krajowej z Rozwadowa do Nadbrzezia, w myśl ustawy z 9 kwietnia 1875. Uchwałą Sejmu z 5 października 1882 w przedmiocie budowy koleji żelaznej, mającej połączyć kolej Karola Ludwika z granicą Królestwa polskiego, polecił Sejm Wydziałowi, by wszedł z Rządem w rokowania co do trasy z Rzeszowa na północ, w kierunku najprostszym, oraz co do przyczynienia się kraju do kosztów budowy, a jeżeliby rokowania z Rządem o pomienioną kolej doprowadziły do pomyślnego rezultatu, do wstrzymania dalszej budowy drogi krajowej z Rozwadowa do Nadbrzezia. Równocześnie upoważnił Sejm Wydział do przyjęcia imieniem kraju obowiązku przyczynienia się do kosztów budowy tej kolei kwotą 150.000 zł., jeżeli jej budowa w 1883 r: przynajmniej rozpoczętą będzie. W wykonaniu uchwały Sejmu rozpoczął Wydział rokowania z Rządem i wykazał że jedynie kolej z Rzeszowa w kierunku najprostszym do granicy Królestwa polskiego odpowiada zamiarom Sejmu, i że budowa kolei z Rzeszowa do Rozwadowa polegałaby na zupełnem zapoznaniu żywotnych interesów ekonomicznych kraju. Na odezwy Wydziału odpowiada Prezydyum Namiestnictwa że akta sprawy budowy kolei żelaznej z Rzeszowa do granicy zostały przedłożone Ministrowi handlu, a później odpowiada Prezydyum, że w myśl reskryptu p. Ministra handlu wykonanie budowy powyższej linii kolejowej kosztem skarbu państwa na teraz nie może być wzięte pod rozwagą, z powodu, że badania w kierunku technicznym i handlowym wykazują potrzeby kapitału wynoszącego najmniej 2,400.000 zł., a subwencya kraju, zapewniona dla pomienionej linii jest stosunkowo nieznaczną.

P. minister handlu udzielił jednak pozwolenia radzie zawiadowczej kolei Karola Ludwika do wykonania przedwstępnych robót technicznych dla kolei lokalnej w kierunku z Rzeszowa do Rozwadowa, lub z Dębicy do Tarnobrzegu, względnie także z Rzeszowa przez Maj an do Tarnobrzegu. W następnej odezwie zawiadamia Prezydyum Namiestnictwa, że p. Minister handlu oznajmił, że trasowanie pomiędzy koleją Karola Ludwika a ujściem Sanu do Wisły w kilku kierunkach zostało rozpoczęte, i że dopiero po ukończeniu odnośnych badań będzie mogła rada zawiadowcza oświadczyć się, którą linię uzna za wskazaną, i pod jakiemi warunkami towarzystwo kolejowe byłoby skłonnem do budowania jednej lub drugiej linii kolejowej. Tak więc podjęte w myśl uchwały Sejmu rokowania Wydziału z Rządem nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Z tych więc powodów komisya drogowa wnosi: Sejm raczy uchwalić: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w wykonaniu ustawy z 9 kwietnia 1875 po wykończeniu drogi z Niska do Rozwadowa, przystąpił do dalszej budowy drogi krajowej z Rozwadowa do Nadbrzezia."

Bez dyskusyi Izba przyjęła powyższy wniosek i tą uchwałą załatwiła 24 petycyj, wniesionych w tej sprawie.

Zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego, a względnie komisyi gospodarstwa krajowego (sprawozdawca poseł E. **Jędrzejowicz**) uchwaliła Izba następnie bez dyskusyi: 1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie szkół rolniczych w Dublanach i folwarku dublańskiego z 1 października 1883. l. 48.062 2. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na przysposobienie materyałów do budowy gmachu szkolnego dla wyższej szkoły rolniczej w Dublanach kredyt do wysokości 8000 zł. na r. 1884.

Przytem uchwalono następującą rezolucyę: „Wzywa się Wydział krajowy, ażeby przy budowie gmachu szkolnego w Dublanach zbadał sprawę wewnętrznych komunikacyj i możność, w obec uznanej przez komisyę gospodarstwa krajowego konieczności, umieszczenia tamże Dyrekcyi".

W końcu, zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego, przyjętemi w całości przez komisyę prawniczą (sprawozdawca poseł dr. **Fruchtman**) powzięła Izba bez dyskusyi następującą uchwałę:

„Sejm na mocy § 1 ustawy z 26 kwietnia 1873 Nr. 62 Dz. u. p. oświadcza Rządowi:

1) że do okręgu Trybunału I instancyi w Brzeżanach przydzielone być mają: a) z okręgu Trybunału I instancyi w Złoczowie, okręgi sądów powiatowych: w Brzeżanach, Kozowej, Chodorowie, Podhajcach, Rohatynie, Bursztynie i Przemyślanach; b) z okręgu Trybunału I instancyi w Tarnopolu, okręg sądu powiatowego w [illegible] iśniowczyku.

2) Że okręg sądu powiatowego w Bóbrce ma być wydzielonym z okręgu Trybunału I instancyi w Złoczowie i przydzielony do okręgu sądu krajowego we Lwowie.

Ostatnim przedmiotem porządku dziennego było sprawozdanie komisyi konkurencyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem nowej kościelnej ustawy konkurencyjnej.

Poseł J. E. hr. **Grocholski** wniósł, ażeby z uwagi na ważność tego przedmiotu, z uwagi na spóźnioną porę i znużenie Izby, sprawę tę odroczyć do chwili, w której Sejm będzie miał więcej czasu do dyspozycyi a tem samem większą swobodę do przeprowadzenia wyczerpującej dyskusyi.

Wniosek ten został przyjęty

Koniec posiedzenia o godzinie 3 min. 10 z południa; następne posiedzenie 17 bm. o godzinie 11 z rana.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Minister Ferry w Rouen).

Wypadkiem we Francyi, który w chwili obecnej zwrócił na siebie uwagę powszechną jest mowa prezesa gabinetu Ferry'ego, wypowiedziana na bankiecie w Rouen, która w sposób wyraźny skierowaną była do zajść ostatnich. Ministrowie Ferry i Raynal przybyli d. 13 [illegible] m. do Rouen, witani przez władze [illegible] i duchowne i wielki tłum publiczności, wznoszącej okrzyki na [illegible] rzeczypospolitej.

Wieczorem w ratuszu odbył się na cześć ministrów bankiet, w czasie którego prefekt wzniósł toast na cześć prezydenta rzeczypospolitej. Na to zabrał głos p. Ferry i przemówił w te [illegible]: „Jestem wdzięczny prefektowi za wzniesienie toastu na cześć tego, od którego otrzymaliśmy władzę naszą, którego wszyscy czcimy, jako godnego przedstawiciela republikańskiej stałości i godności, który nigdy nie przekroczył zakresu powierzonej mu władzy, a poświęcił się osobiście dla usunięcia trudności nie przez niego wywołanych. Okazał on wszystkim, z jak majestatyczną godnością naczelnik republikańskiego państwa umie naprawić błędy, popełnione przez tłum bezsumienny."

Następnie oddawał Ferry pochwały merowi z Rouen, że w mowie swej nie poruszał kwestyj politycznych i powiedział, że republika nie oznacza wcale ciągle trwającej agitacyi, lecz że przeciwnie dążyć może do osiągnięcia wielkich celów pokoju, przy wzajemnem zaufaniu i uwzględnieniu wspólnych interesów.

Wreszcie podniósł Ferry zasługi miasta Rouen, położone około rozwoju przemysłu i szkół fachowych. Nigdy jeszcze, rzekł minister, nie czyniono większych usiłowań na polu nauki. Fakt ten wynagradza nam obelgi, doznawane od naszych nieprzyjaciół. Nie ci przeprowadzają reformy, którzy je na swych sztandarach wypisali. Nieprzejednani poruszają wszystkie kwestye, niekiedy nawet bardzo zręcznie, lecz rozwiązać je zdołają tylko m[illegible] polityczni [illegible] i umiarkowani, których sympatya nap[illegible] mnie [illegible] on[illegible] wobec [illegible] bliżającej się [illegible].

F[illegible] wzniósł [illegible] i wychylił swój kielich na cześć republiki [illegible] rozwoju.

Mowa ta i toast przyjęte zostały hucznemi oklaskami.

(Konserwatyści angielscy i Irlandczycy).

Z wi[illegible] m [illegible] wyjeżdżają [illegible] hrabstwie Ulster ue[illegible] Stafforda Northcote'a i je[illegible] „Nikt nie ośmiel się t[illegible] [illegible] przemowy publiczne [illegible] Stafforda Northcote lub czyjekolwiek inne z [illegible] podkopać zdołały stano[illegible] [illegible] nie [illegible] uzna, że nie ma wcale potrzeby odpowiadania na podobne wycieczki. Jeżeli rząd trzymać się będzie dawnej swej taktyki milczenia, aż do uczty w dniu 9 listopada odbywającej się corocznie w Guildhall, na której jeden z ministrów będzie mógł ogłosić światu zapatrywania całego gabinetu, to obroni tem lepiej swoją godność i swoje interesa, niż w ciągłych utarczkach przeciw oratorskiemu zapałowi stronnictwa konserwatywnego". — Mniej ochoty niż *Times* do ignorowania objawów tego rodzaju mają Irlandczycy, zwolennicy Parnella. Po scenach w Belfast, odbyło się posiedzenie ligi narodowej w Dublinie pod przewodnictwem Healego. Obwiniano tam otwarcie Stafforda Northcota, że przybył po to do hrabstwa Ulster, ażeby wzniecić waśń i obudzić nienawiść fakcyjną. Tymoteusz Sullivan nadmienił, że na Stafforda spada moralna odpowiedzialność za mowy podburzające z jakiemi wystąpili pułkownik King-Harman i pastor dr. Kane. Jeżeli te, zagrzewające do czynnej walki mowy, dodał Sullivan, nie doprowadziły do zajść tak krwawych jak w Belfaście, to nie Northcote temu zapobiegł, ale zdrowy rozsądek protestantów w północnej Irlandyi. Następnie uchwaliło zgromadzenie rezolucyę potępiającą mowy podburzające w północnej Irlandyi, których następstwem było uderzenie protestantów na klasztor i śmierć przełożonej zakonu, którą w chorobie dobił przestrach.

Ze swojej strony zaprotestował i Northcote w piśmie do prezydenta miasta Belfastu. Pismo to deputowanego i przewódcy stronnictwa konserwatywnego opiewa: „Jakkolwiek przed wyjazdem z Belfast słyszałem, że w czasie mego ostatniego pobytu w tem mieście zaszły wieczorem jakieś rozruchy, to dowiedziałem się dopiero dziś, że napadnięto na klasztor w czasie, w którym właśnie przełożona klasztoru leżała w agonii. Zbytecznem byłoby zapewniać, jak dalece byłem tem oburzony i jak głęboko ubolewam, że pomiędzy tem zajściem a moim pobytem upatrzono jakiś związek. Nadużycie to może być czynem jedynie jakichś próżniaków i włóczęgów bezmyślnych i nie wątpię, że władze miejskie zdołają odkryć i ukarać winnych. Pocieszam się jednak przekonaniem że nadużycia wzmiankowane były wyjątkiem wśród przepełnionego ludnością miasta. Byłoby mi nader przyjemnie, gdyby ten wyraz mego szczerego ubolewania doszedł do wiadomości publicznej i zakonnic, których spokój domowy naruszono".

(Francuskie stronnictwo radykalne)

Franz. Corresp. podaje krótki rzut oka na aspiracye francuskiego stronnictwa radykalnego wobec zbliżającej się sesyi parlamentarnej: „Radykaliści, pisze ten organ, spoglądają z rezygnacyą na bliskie otwarcie sesyi parlamentarnej, gdyż poczytują stanowisko Ferry'ego za utrwalone na nowo i stracili prawie nadzieję, aby można było je podkopać przy pomocy Izby. Jeden z najwybitniejszych przewódców stronnictwa radykalnego wyraził w tych dniach przekonanie, że Ferry stanął silnie i że stronnictwo skrajne bardzo się skompromitowało nietylko wielu niepolitycznemi krokami lecz i pospolitą niedorzecznością. Ten brak taktu przeważył wszelkie wykroczenia, jakich się mógł dopuścić gabinet p. Ferry. Stronnictwo skrajne może się bardzo słusznie obawiać, by nowe parlamentarne wycieczki przeciw ministerstwu nie wmocniły raczej jego pozycyi, zamiast osłabić. Z dalszych wynurzeń wspomnionego przewódcy radykalnego stronnictwa wynikała obawa, by Ferry, skoro mu się uda przeprowadzić wybory zbiorowe, nie przystąpił do rozwiązania Izby i nowych wyborów, któreby stanowczo niepomyślnie wypadły dla stronnictwa skrajnego. O polityce zagranicznej wyrażał się z wielkim pessymizmem i mniemał, że Francya wkrótce zostanie odosobnioną, a ks. Bismark dopnie w ten sposób swego celu".

KRONIKA

†

Henryk Schmitt,

znany historyk, członek krajowej Rady szkolnej i Towarzystwa naukowego w Poznaniu zakończył wczoraj rano w mieście naszem pełne zasług życie. Wieść ta żałobnem echem odbije się w kraju całym, bo oto znów ubył jeden z wytrwałych pracowników na polu dziejopisarstwa ojczystego, zgasł mąż wielkiej prawości charakteru, niepospolitej wiedzy i niezmordowanej pracy... Pracę tę i zasługę uzna niewątpliwie całe społeczeństwo nasze, któremu w spuściźnie pozostawił zmarły takie dzieła jak „Rys dziejów narodu polskiego" (3 tomy 1854—55); „Materyały do dziejów bezkrólewia po śmierci Augusta III i pierwszych lat dziesięciu panowania Stanisława Augusta" (2 tomy 1857);

„Rokosz Zebrzydowskiego“ (1858); „Pogląd na żywot i pisma Kołłątaja“ (1862); „Dzieje narodu polskiego potocznie opowiedziane“, „Dzieje Polski XVIII i XIX wieku“ (3 tomy) i wiele innych rozpraw i artykułów w dziedzinie zarówno historyografii jak i wychowania publicznego. Piękna to spuścizna i niespożyty pomnik, który imię Henryka Schmitta wdzięcznej pamięci następnych pokoleń przekaże!...

Redakcya *Gazety Lwowskiej* miała zaszczyt zaliczać Henryka Schmitta, jeśli nie do stałych współpracowników swoich, to do stałych przyjaciół, który niejednokrotnie zasilał pismo nasze znakomitemi pracami swemi. Toż z tem większą boleścią stajemy w obec świeżo rozwartej mogiły, w którą jutro złożone zostaną śmiertelne szczątki jednego z najlepszych i najzasłużeńszych synów tej ziemi!...

Jak tylko wczoraj rano rozeszła się smutna wiadomość o zgonie nieodżałowanego tego męża, natychmiast zawiązał się komitet z obywateli tutejszego miasta, dla zajęcia się pogrzebem zmarłego, w tym celu, aby bolesny ten obchód oddania mu ostatniej posługi był godnym wyrazem uznania jego wielkich zasług obywatelskich. tudzież czci, którą kraj cały pamięć jego otacza. Komitet ten, na posiedzeniu wczoraj po południu odbytem, uchwalił następujący program pogrzebu: Pogrzeb odbędzie się we czwartek, o godz. 3ciej popołudniu z domu przy ul. Sykstuskiej. Obchód żałobny rozpocznie: 1. Obrzęd religijny przy zwłokach; następnie 2. przy wynoszeniu trumny z mieszkania, chór opery lwowskiej wykona żałobną kantatę; 3. przed domem mieszkalnym, mowa. 4. Pochód pogrzebowy składać będą: *a)* starcy z domu ubogich; *b)* sieroty; *c)* młodzież: szkół ludowych, średnich zakładów naukowych i wyższych zakładów naukowych; *d)* cechy z chorągwiami; *e)* deputacye rozlicznych towarzystw i instytucyj niosące wieńce, w następującym porządku: Straż ogniowa ochotnicza, Towarzystwo „Gwiazda“, Towarzystwo „Skała“, młodzież i Izba handlowa, Koło literackie lwowskie, Towarzystwo politechniczne, Towarzystwo pedagogiczne, Redakcye pism lwowskich, Rada szkolna okręgowa, Rada szkolna krajowa, Rada miejska, Weterani z r. 1830; *f)* muzyka towarzystwa „Harmonii“; *g)* Duchowieństwo; *h)* trumna; *i)* Rodzina zmarłego i koledzy z Rady szkolnej krajowej; *j)* Posłowie na Sejm krajowy; *k)* Rada miejska; *l)* Uniwersytet; *m)* Szkoła politechniczna; *n)* Rada szkolna okręgowa; *o)* Straż ochotnicza; *p)* Publiczność.

Orszak pogrzebowy przechodzić będzie następującemi ulicami: Sykstuską, ul. Karola Ludwika placem Sw. Ducha, ul. Katedralną, placem Marjackim, i Halickim, Bernadyńskim, tudzież ulicą Piekarską. Na wszystkich tych ulicach, w czasie pogrzebu palić się będą gazowe latarnie, a mieszkańcy są uprzejmie proszeni, aby raczyli swe domy i okna w miarę możności żałobnie przyozdobić. Przed Katedrą pochód się zatrzyma, a Tow „Lutnia“ wykona pieśń żałobną. Straż honorową pełnić będzie młodzież akademicka. Na cmentarzu wygłoszone będą mowy pogrzebowe Instytucye powyższym programem nie objęte, a życzące sobie wziąść udział w pogrzebie, raczą się zgłosić do komitetu mającego swą kancelaryę w gmachu teatralnym l. 13. Komitet w odezwie do publiczności wyraża nadzieję, że mieszkańcy m. Lwowa uważać sobie będą za obywatelski obowiązek przyjąć jak najliczniejszy udział w pogrzebie ś. p. Henryka Schmitta i pełnem powagi zachowaniem się, przyczynią się do uczczenia pamięci wielkiego polskiego uczonego i obywatela.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnione łac. probostwo *regiae collationis* przy kościele św. Anny we Lwowie ks. Mikołajowi Pawłowskiemu, wicerektorowi seminaryum kleryków obrz. łac. we Lwowie.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wniosek w sprawie fundacyi ś. p. Agnieszki Garaniowej i Alojzyi Ziętkiewiczównej; wniosek w sprawie sprzedaży hotelu Angielskiego i parcel budowlanych przy ulicy Majerowskiej; wnioski w sprawie założenia wyższej szkoły żeńskiej i w sprawie aktu fundacyjnego, fundacyi stypendyjnej im. Seweryna Fiutowskiego.

— **Z trybunału kasacyjnego.** Dnia 15 b. m. odbyła się przed trybunałem kasacyjnym rozprawa w przedmiocie skargi o obrazę honoru, wniesionej przez hr. della Scalę przeciw ks. Kaczale. W swoim czasie podaliśmy przebieg rozprawy, odbytej przed trybunałem lwowskim, który uwolnił ks. Kaczałę. Obecnie trybunał kasacyjny potwierdził wyrok pierwszej instancyi, odrzucając zażalenie nieważności hr. della Scali.

— **Wydział towarzystwa leśnego** we Lwowie, zaprasza pp. członków i zwolenników towarzystwa do udziału w towarzyskich zebraniach leśników, które odbywać się będą odtąd aż do kwietnia włącznie, regularnie każdego 15 dnia w miesiącu, przy ulicy Kopernika l. 20, w gmachu dyrekcyi lasów i domen, zwykle o godzinie 6 wieczorem. Porządek pierwszego zebrania w dniu 20 b. m.: 1. Wykład o stacyach doświadczalnych. Profesor dr. Stanecki. 2. Wykład o uprawie brzostu. Prof. Tyniecki. 3. Luźne pogadanki w sprawach leśnictwa.

— **W Krośnie** założono 14 b. m. filię towarzystwa wzajemnej pomocy *Rodzina*. Zarząd jej stanowią pp. Sylwester Jaciewicz, notaryusz, prezes, Konstanty Dąbrowski, właściciel ziemski, wiceprezes, Tomasz Kotula, nauczyciel szkoły wydziałowej, sekretarz, Emil Smętkiewicz i Stefan Tekielski, jako członkowie wydziału.

— **Wyrok śmierci** przez powieszenie wykonany został wczoraj rano w Przemyślu na Waśku Kupczaku, liczącym lat 46, żonatym i ojcu czworga dzieci, gospodarzu gminy Kniażpola, zasądzonym na tę karę za zbrodnię skrytobójczego i rozbójniczego morderstwa, popełnioną na włościanach Stefanie Kręcie i Wasylu Cabaku, oraz za zbrodnię współwiny usiłowanego skrytobójczego rozbójniczego morderstwa, popełnioną na Katarzynie Cabakowej. Aktu tracenia dokonał kat wiedeński, a śmierć delikwenta, który do ostatka zachował spokój i wyspowiadał się, nastąpiła bez żadnych oznak męki.

— **Starożytny pałac** ks. Władysława Czartoryskiego w Sieniawie, jak się dowiadujemy z prywatnego doniesienia, w nocy na 15 b. m. prawie całkiem zniszczony został pożarem. W poniedziałek w południe pożar nie był jeszcze ugaszony. Dach dachówkowy runął, jak również sufity piętrowe, natomiast uratowano obrazy familijne i portrety starożytne w liczbie kilkuset, niemniej starożytne meble, tudzież archiwum książąt Czartoryskich, zawierające ważne dokumenta i przywileje. Ocalono wreszcie niektóre świętości z kaplicy pałacowej. Spłonęły zaś kosztowne bronzy, kobierce, odrzwia i t. p. Szkodę na razie oceniają w samych zabytkach na przeszło 100 000 zł. O nieszczęściu tem, spowodowanem, jak się zdaje, przez nieostrożność rzemieślników, zatrudnionych w pałacu, uwiadomiono księcia W. Czartoryskiego, przebywającego w Krakowie. Dodać należy, iż miejscowa straż pożarna ochotnicza z największem wysileniem i poświęceniem pracowała nad stłumieniem pożogi i ratowaniem cennych zabytków od zagłady.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Dinard pułkownik Hamilton, potomek szkockiej rodziny królewskiej Douglas-Hamilton; w Wiedniu emerytowany wiceprezydent i kierownik Namiestnictwa czeskiego za ministerstwa Belcrediego, hr. Antoni Lazansky, w 68 roku życia

— **W setnym drugim** roku życia umarł w tych dniach w Gleichenbergu weteran bitwy pod Lipskiem Jan Pölz.

— **Trzęsienie ziemi.** Według depesz zaatlantyckich, miasto San Francisco w Kalifornii, dnia 12 b. m. o godzinie 1 nad ranem, nawiedzone zostało dwoma gwałtownemi wstrząśnieniami, które wszelako nie zrządziły znaczniejszej szkody.

— **Zmarły publicysta** i jeden z politycznych przewódców czeskich Jan Stanisław Skrejszowski. przez szereg lat wspólnie z dr. Riegerem wydawał praską *Politik*, następnie zaś przeniósł się do Wiednia i tu założył dziennik *Tribüne*, poświęcony interesom Słowian austryackich. Zmarły, urodzony roku 1830, w uniwersytecie praskim odbył studya, najprzód filozoficzne, a następnie prawnicze i w roku 1852 wstąpił do służby rządowej. Jako koncypista w cztery lata później powołany został do służby w ministerstwie skarbu, którego tekę piastował wówczas minister Bruck. Po trzech latach jednak opuścił całkiem służbę rządową i powrócił r. 1861 do Pragi, ażeby się oddać adwokaturze. Ze zmianą stosunków politycznych Skrejszowski stanowczo oddał się publicystyce. Kilkakrotnie też wybierany był do sejmu czeskiego i do Rady państwa. Od roku 1857 żonaty, pozostawił wdowę i siedmioro dzieci, w tej liczbie sześć córek.

— **Katastrofa.** W części tylko nakładu przedwczorajszego numeru mogliśmy podać depeszę z Petersburga, z dnia 15 b. m., następującej treści: W synagodze w Ziwonce (na Podolu) podczas nabożeństwa zaalarmowano fałszywie pobożnych w oddziale kobiet, że się pali. Tłum w największym przestrachu rzucił się ku drzwiom. W natłoku 40 kobiet utraciło życie, a 30 doznało uszkodzenia.

— **Mleko przyczyną tyfusu.** Dochodzenie przyczyny epidemicznego tyfusu, który przez kilka tygodni srożył się w dzielnicy londyńskiej St. Pancras, wykazało dowodnie, że choroba ta powstała skutkiem spożywania przez mieszkańców owej dzielnicy świeżego mleka, dowożonego z folwarku St. Albans, gdzie do „czyszczenia“ naczyń do podoju używano wody ze studni, położonej w pobliżu kloak. Wody tej używano także do pojenia bydła. Z 431 osób, które były dotknięte tyfusem, jak stwierdzono, 220 zaopatrywało się w mleko z powyższego folwarku.

Notatki literacko-artystyczne.

(s) **P. Józef Krzesz**, jeden z młodych malarzy krakowskich, który dał się już poznać na kilku wystawach krajowych i zagranicznych, uczeń Matejki, przybył przed kilku dniami do Lwowa, dla wykończenia portretu księżny Adamowej Sapieżyny. Mieliśmy sposobność oglądać ten wizerunek i z przyjemnością zauważyliśmy wielki postęp w technice i manierze artysty, posiadającego talent niezaprzeczony. Na tle bogatej makaty rysuje się postać arystokratycznego modelu w pozie bardzo naturalnej a zarazem wytwornej Z wielką siłą i pewnością pędzla namalowana głowa, odznacza się szczęśliwem uchwyceniem podobieństwa rysów i psychicznego charakteru szlachetnego oblicza. Morderowa suknia aksamitna, czarne koronki z włosów, spływające na ramiona i duży szal tureckі okalający postać, tworzą piękne draperye, harmonijnie godzące się z sobą i z całością obrazu, w tonie i kolorze. Śliczna ręka, zdobna w pierścienie odmodelowana udatnie, stanowi wdzięczną dywersyę wśród tualetowych szczegółów. Piedestal, a na nim wazon majolikowy z kwiatami, wraz ze wspomnianą powyżej makatą, wypełniają przestrzeń objętą ramami. Portret ten istotnie bardzo ładny, pojęty artystycznie, wykończony starannie, a jednak szeroko i swobodnie malowany, stanowi interesującą ozdobę salonu, nieprzemijającej wartości. O ile wiemy p. Krzesz, który portretem księżny Sapieżyny, zwrócił tu na siebie uwagę prawdziwych znawców, jutro powraca do Krakowa, gdzie maluje obecnie wielki historyczny obraz przedstawiający „Bitwę pod Orszą“. Kompozycyę tę ma młody malarz wystawić we Lwowie.

* *

(s.) **Teatr**. Wczorajsze pierwsze w tegorocznym sezonie przedstawienie Normy było zarazem pierwszym występem wielce utalentowanej śpiewaczki, pani Dowiakowskiej, primadonny Teatru Wielkiego w Warszawie. Publiczność z oznakami zapału przyjmowała doskonałą artystkę, oklaskami frenetycznemi okrywając każdy numer przez nią odśpiewany Po „casta diva“ podano pani Dowiakowskiej piękny bukiet kwiatów z jej cyframi.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

XXI posiedzenie zagaił dziś Marszałek o godzinie 11 min. 28 przed południem. Dzisiaj wpłynęło jeszcze 24 nowych petycyj, między innemi petycya gminy m. Lwowa o rozkład ciężarów kwaterunkowych i o bezprocentową pożyczkę na budowę koszar; petycyę tę przekazano komisyi administracyjnej.

Na wniosek posła Lenińskiego uznała Izba za nagłą petycyę urzędu gminnego w Doroszowie o zapomogę dla pogorzelców gminy tamtejszej, poczem po przemówieniu p. Lenińskiego, uchwaliła polecić Wydziałowi krajowemu, aby wypłacił na rzecz pogorzelców tej gminy kwotę 300 zł. i to na ręce Wydziału powiatowego w Żółkwi.

Marszałek przedstawia Izbie inspektora szkół p. radcę Olszewskiego, który dawać będzie objaśnienia w sprawach szkolnych.

Następnie zabrał głos JE p. Namiestnik:

W dniu 11 października b r. wniósł szanowny poseł ksiądz Buchwald i towarzysze interpelacyę następującej treści:

1. czy Rząd zabroni nadal niewłaściwego niezmiernie szkodliwego spławu drzewa przez Bergglasa na Wisłoku pod Cieszyną od lat kilku uskuteczanego?

2. czy skarze Bergglasa na wynagrodzenie strat z wymienionego powodu wyrządzonych powiatowi jasielskiemu i właścicielom prywatnym?

3. a w razie przeciwnym, czy Rząd zwróci powiatowi jasielskiemu straty, spowodowane zniesieniem rozporządzenia starostwa w Jaśle z d. 3 kwietnia 1881 l. 4437, celem wstrzymania i zabronienia powyższego spławu wydanego?

Na pierwszy punkt tej interpelacyi mam zaszczyt oznajmić, że według decyzyi ministeryalnej, w tym wypadku wydanej, nikomu nie można wzbronić spławiania drzewa na Wisłoku, jeżeli trudniący się spławem zachowa przepisy policyi rzecznej z 28 października 1789, republikowane obwieszczeniem gubernialnem z 6 listopada 1827 l. 68772, tudzież postanowienia ordynacyi policyi rzecznej, obwieszczone rozporządzeniem gubernialnem z 2 marca 1842 l. 9605.

Wobec tego spławianie drzewa na Wisłoku tylko wtedy mogłoby być Bergglasowi wzbronionem, gdyby się do przepisów tych nie stosował, czego wszakże akta nie wykazują.

Co do punktu drugiego szanownej interpelacyi, mam zaszczyt oświadczyć również na podstawie decyzyi ministeryalnej, że przyznanie wynagrodzenia za szkody wyrządzone spławianiem drzewa, należy do kompetencyi c. k. Sądów, że zatem władze polityczne w sprawach odszkodowania orzekać nie mogą.

W odpowiedzi na punkt trzeci mam zaszczyt zwrócić uwagę szanownych interpelantów, że powołane w interpelacyi rozporządzenie Starostwa jasielskiego z 3 kwietnia 1881, l. 4437 nie było prawnie uzasadnionem, a zatem zniesionem być musiało, a za wyrządzone szkody jedynie Berl Bergglas do odszkodowania w drodze sądowej pociągniętym być może.

W końcu pozwalam sobie nadmienić, że wynik badania komisyjnego, o ile droga powiatowa Frysztacko-Strzyżowska jest zagrożoną przez urządzenie składu drzewa przez Bergglasa w Cieszynie, o czem szanowna interpelacya wspomina, dotychczas nie jest wiadomym, że jednak już w skutek odezwy świetnego Wydziału krajowego z 18 lipca 1883 l. 28342 miało c. k. Namiestnictwo sposobność oświadczyć świetnemu Wydziałowi krajowemu, że właściwą przyczyną zagrożenia pomienionej drogi powiatowej nie jest tyle spławianie drzewa, jak raczej tendencya rzeki w tem miejscu do zarysowania brzegów. Na podstawie badań komisyi właśnie w toku będącej, zarządzonem będzie co potrzeba, celem usunięcia tego niebezpieczeństwa.

Z porządku dziennego poseł Pilat przedłożył sprawozdanie komisyi sejmowej wybranej dla wniosku posła JE. Grocholskiego w przedmiocie ograniczenia dowolności w dzieleniu gruntów włościańskich i zmiany prawa spadkowego. Bardzo obszerne sprawozdanie komisyi, które podamy jutro w streszczeniu kończy się wnioskiem:

„Sejm Król Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem wzywa Rząd, aby do konstytucyjnego traktowania przedłożył projekta ustawy któremi by w celu zapobieżenio upadkowi stanu włościańskiego w naszym kraju, ograniczyły istniejącą dowolność dzielenia gruntów włościańskich i zmieniły prawo spadkowe w odniesieniu do posiadłości włościańskich“.

Rozpoczęła się dyskusya

Przeciw wnioskowi komisyi i za wnioskiem zapisali się do głosu pp. Hausner, Rybicki, ks. Kopyciński, książę J. Czartoryski, Popiel, Abrahamowicz, dr. Zoll, JE. dr. Grocholski.

Zabiera pierwszy głos pos. Hausner, przeciw wnioskowi komisyi.

Godzina 12 minut 30; dyskusya trwa dalej.

Wiener Abendpost pisze: Wśród pełnych zapału okrzyków niezliczonej i rozentuzyazmowanej ludności Najj. Pan odbył wjazd do wzniesionego z gruzów z niesłychaną szybkością Szegedynu. Przyjęcie, zgotowane Dostojnemu Monarsze tak w drodze do Szegedynu jak i w samem mieście, było niezmiernie serdeczne i wspaniałe.

Najd. Cesarzewiczowstwo opuszczą dnia 28 b. m. Lazenburg i przeniosą się na mieszkanie do zamku cesarskiego, gdzie zajmą apartamenta po Najd. Arcyksięciu Franciszku Karolu.

W niedzielę o godz. 10 z rana Najd. Cesarzewiczowstwo przyjmowali w Laxenburgu deputacyę wiedeńskiej Izby handlowej, która wręczyła adres wypowiadający życzenia Izby i reprezentowanego przez nią stanu handlowego i przemysłowego z powodu urodzenia Najd. Arcyksiężniczki Elżbiety. Przyjęcie było ze wszech miar łaskawe. Najd. Cesarzewicz wypytywał się szczegółowo o stosunki handlowe i przemysłowe Wiednia i Niższej Austryi a przy pożegnaniu polecił wyrazić tym wszystkim, w których imieniu przemawiała deputacya, podziękowanie Obojga Cesarzewiczowstwa.

Król grecki chciał przedwczoraj złożyć wizytę ministrowi wojny hr. Bylandt-Rheidt, nie zastał go jednak w domu. Król, który miał na sobie mundur swojego pułku austryackiego, odwiedził następnie nuncyusza papieskiego.

Serbski minister spraw zagranicznych Bogicsewic, który w zeszłą sobotę przybył do Wiednia, zabawi tam 8 -- 10 dni i w tym czasie wręczy Najj. Panu listy, odwołujące go z posady posła przy Dworze wiedeńskim i weźmie udział w wymianie ratyfikacyi, odnoszącej się do konwencyi kolejowej.

Marszałek turecki Mukhtar basza złożył przedwczoraj półgodzinną wizytę ministrowi spraw zagranicznych hr. Kalnokyemu. W kołach wiedeńskich zapewniają, że Mukhtar basza nie przybył

do Wiednia z żadną specyalną misyą; pobyt jego w stolicy ma jedynie na celu upewnić się o przychylności Austryi dla Turcyi i zaskarbić sobie jej przyjaźń na przyszłość.

W przyszły wtorek zbierają się, jak wiadomo, na tegoroczną sesyę wspólne delegacye. W czwartek lub piątek odbędzie się uroczyste przyjęcie członków delegacyj przez Najj. Pana. Zebranie się tego ciała poprzedzi wspólna rada ministeryalna, na którą przybędzie z Pesztu prezes gabinetu Tisza.

Według informacyj *Wiener Allg. Ztg.* rząd miał zgodzić się na to, aby Sejm galicyjski nie został zamknięty lecz tylko odroczony, gdyby Rada państwa zebrała się dopiero w grudniu, w takim razie Sejm lwowski zostałby zwołany prawdopodobnie w listopadzie, w innym razie dopiero na wiosnę roku przyszłego.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż zarząd kolei Karola Ludwika, na podstawie udzielonego przez ministerstwo handlu zezwolenia, przedsięweźmie niebawem przedwstępne roboty, w celu wybudowania nowych linij żelaznych z Rzeszowa do Rozwadowa, tudzież z Dębicy do Tarnobrzegu, ewentualnie z Rzeszowa przez Majdan do Tarnobrzegu. Odnośne projekta wykonawcze zostaną przedłożone ministerstwu już na przyszłą wiosnę.

Komisya sejmu morawskiego dla reformy wyborczej załatwiła na przedwczorajszem wieczornem posiedzeniu projekt reformy, wypracowany przez posła dr. Weebera. Według tego projektu, Berno ma tworzyć jeden okręg wyborczy i wybierać do sejmu czterech posłów. Wybór nie ma odbywać się ustnie, lecz kartkami. Każde miasto tworzyć będzie dla siebie osobny okręg wyborczy. Liczba posłów ma być podniesioną ze 100 na 102. Census wyborczy dla okręgu miejskiego w Bernie ma wynosić 20 złr., dla innych okręgów miejskich 10 złr., zaś dla większej posiadłości 250 zł. z wliczeniem już dodatków państwowych. Kto płaci 5 złr. wraz z dodatkami, może wybierać prawyborców. Projekt domaga się dalej pewnych zmian w postępowaniu reklamacyjnem. Sprawa reformy wyborczej znajdowała się na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia sejmu morawskiego.

Z oświadczenia węgierskiego ministra skarbu w Izbie deputowanych pokazuje się, że pomiędzy obydwoma rządami przyszło do zupełnego porozumienia w sprawie reformy podatku od spirytusu. W jednej i drugiej Izbie zostanie już na tegorocznej sesyi przedłożony odnośny projekt ustawy tak, że obowiązkowe zaprowadzenie podatku, według wyrobionego projektu, będzie mogło wejść w życie już z 1 września 1885 r.

Czytamy w *Indép. Belge*: „Oto niektóre szczegóły z aresztowania przełożonej Maryjskiego Instytutu w Warszawie, oraz ośmiu uczennic tegoż zakładu naukowego. Panna Gentys, od pewnego czasu podejrzana dla policyi, aresztowaną została w centralnem biurze pocztowem w chwili, kiedy odbierała pakiet z listami i pismami rewolucyjnemi z Szwajcaryi. W czasie, kiedy policya aresztowała pannę Gentys, wojsko otoczyło instytut i weszło do sal klasowych i sypialni, gdzie znalazło mnóstwo kompromitujących papierów. Aresztowano wtedy ośm pensyonarek, a równocześnie policya uwięziła w rozmaitych dzielnicach miasta dziewięciu studentów, współpracowników dziennika socyalistycznego, noszącego tytuł *Proletaryat*. Wypadek ten wywołał silne wrażenie w Warszawie. Instytut Maryjski, pozostający pod najwyższym protektoratem carowej rossyjskiej, ufundowany był przez ks. Leuchtenberskiego“.

Indép. Belge przez Genewę otrzymuje wiadomość, że rząd rossyjski ułaskawił znanego pisarza rossyjskiego Czernyszewskiego, od dwudziestu jeden lat osiedlonego na Syberyi i skazanego na katorżne roboty. Cierpienia złamały zupełnie wygnańca. Dzienniki twierdzą, że nieszczęśliwy utracił nietylko siły fizyczne, ale i władze umysłowe. Według informacyj zacytowanego powyżej pisma, Czernyszewski ma być już w drodze do Astrachanu, miejsca przeznaczonego dlań z rozkazu rządu na stałe zamieszkanie.

Presse donosi, że w Petersburgu ukazał się niedawno program nowego socyalistycznego dziennika pod nazwą: *Wiestnik Narodnoj Woli*. Dziennik ten ma być filią głównego organu nihilistów *Narodnoja Wola* i będzie wychodził albo w Londynie lub Genewie. Redakcya nowego organu wzięła sobie za zadanie rozszerzać broszury nihilistyczne pomiędzy ludem rossyjskim. Program przyrzeka, iż będzie zdawał szczegółowe relacye o ruchu socyalistycznym w Rossyi, o zaburzeniach robotników, studentów i t d.

W Berlinie uznano za potrzebne w sposób wyraźny odeprzeć zarzut, jakoby nominacya króla Alfonsa miała na celu poróżnienie Francyi z Hiszpanią. Dzienniki niemieckie zamieszczają bowiem następujący półurzędowy komunikat:

„Ponieważ król hiszpański otrzymał poprzednio order Orła czarnego i zamianowany został, z okazyi wyjścia za mąż siostry jego za księcia bawarskiego Ferdynanda, właścicielem bawarskiego pułku piechoty, przeto było dla Prus rzeczą kurtoazyi nadać także podobną odznakę gościowi domu królewskiego. Król Alfons ma postać jakby stworzoną na huzara, a że jest i brunetem, chciano więc z tego powodu, jako też ze względu na kraj jego ojczysty, przyzwyczajony do barwnych kolorów, oddać mu pułk huzarów. Ponieważ jednak takiego pułku nie było, postanowiono zaszczycić go pułkiem szlezwicko-holsztyńskim nr. 15, którego szef książę Karol był umarł. Oświadczono królowi, że danoby mu chętnie pułk huzarów, gdyby taki był do rozdania. Król Alfons oświadczył z przyciskiem, że ucieszyłby go wielce pułk ułanów. Cesarz Wilhelm zakomunikował podczas manewrów w dniu 22 września swemu królewskiemu gościowi, że zamianował go szefem pułku ułanów. W południe tegoż dnia wysłano do Berlina miarę munduru a rano dnia 25 był już mundur w Homburgu, tak, że król mógł się w niego ubrać i przedstawić cesarzowi. Z powyższych danych pokazuje się jasno, że nie myślano tu o żadnej demonstracyi przeciw Francyi; nie mógł też mieć jej na myśli ustęp w odnośnym rozkazie gabinetowym, w którym była mowa, że pułk ten stoi załogą w Strasburgu. Opowiadają wprawdzie, że pułk przenieść miano w inne miejsce, ale odstąpiono od tego zamiaru ze względu na obecne okoliczności, by nie budzić u pełnych fantazyi sąsiadów mniemania, jakoby działano pod naciskiem drażliwości i chciano im dać satysfakcyę, przez coby właśnie zdradzono zamiar politycznej demonstracyi.“

Giełda paryska, jak brzmią najświeższe depesze, pragnąc zaznaczyć przychylne usposobienie świata finansowego dla prezesa gabinetu, rozpoczęła w dniu 15 bm. od znacznej podwyżki, gdy jednak z Berlina notowano usposobienie niepomyślne i obiegały przytem najpotworniejsze pogłoski o zatargu rossyjsko-niemieckim, o pogorszeniu się sytuacyi w Chinach i nieprzyjaznem usposobieniu nowego gabinetu madryckiego, nastąpiła tendencya do obniżki.

Do *Köln. Ztg.* donoszą z Paryża: „Z powodu otwartego ogłoszenia przez Ferryego, iż rząd zrywa stanowczo z radykałami, powstało wielkie naprężenie, nikt bowiem nie może na pewno przewidzieć wyniku walki, która się rozpocznie z otwarciem parlamentu“.

Pays zawiadamia lewicę parlamentarną, że prawica głosować będzie w bliskiej kampanii przeciw Ferryemu z lewicą, jeżeli to ostatnie stronnictwo wystąpi z interpelacyą w sprawie polityki ogólnej. Tenże dziennik ostrzega tylko lewicę, żeby nie podnosiła interpelacyi szczegółowej o Thibaudina i Tonkin, bo w takim razie powstrzymałaby się prawica od głosowania.

Rząd francuski zgodził się na to, ażeby Hiszpania wysłała do swych reprezentantów zagranicznych okólnik, omawiający zajścia z dnia 29 września i wymianę zdań z tego powodu pomiędzy prezydentem Grévy a królem Alfonsem.

Dnia 16 miała się odbyć rada ministrów. Mówią o prawdopodobnem ustąpieniu ministra handlu Herissona i jego podsekretarza stanu p. Labuze. Obadwaj wymienieni członkowie gabinetu należą do skrajnego stronnictwa lewicy i nie chcieli się solidaryzować z przemówieniami Ferrego w Rouen i Hawrze.

Berliner Polit. Nachrichten piszą: „Jakkolwiek p. Ferry nie miał dotychczas szczęścia i nie może wykazać zbyt dodatnich rezultatów swojej pracy, to jednak umiarkowane żywioły Izby poselskiej muszą się głęboko zastanowić, czy roztropną byłoby taktyką pozostawić własnym jego losom gabinet, podejmujący walkę z szaloną opozycyą intransygentów. Jeżeli bowiem ministeryum Ferryego nie jest bez zarzutu to ma przecież względne zalety, a z temi można gospodarować aż do chwili nadejścia pomyślniejszych konstellacyj“.

Le Soir donosi, że dziennik, noszący tytuł *L'Anti-Prussien*, zawieszony został na żądanie generała Campenon.

Madryckie dzienniki donoszą, że hiszpański minister spraw zagranicznych wystosuje okólnik, w którym wyrazi gorące życzenie utrzymania z wszystkiemi mocarstwami jak najlepszych stosunków. W świecie dyplomatycznym i w ciele konsularnem nie zajdą podobno żadne zmiany. Hiszpański sztab generalny ma być zorganizowany na wzór francuski. Zdaje się, że udzieloną zostanie amnestya dla uczestników ostatnich rokoszów wojskowych. Zapowiedź amnestyi nie została przyjętą dobrze przez większą część dzienników, które domagają się ułaskawienia szeregowców, pod żadnym zaś warunkiem oficerów.

Nowi ministrowie oświadczyli, że nie będą mogli w kortezach bronić polityki zagranicznej byłego ministra spraw zewnętrznych, margrabiego de la Vegi.

Z Rzymu donoszą do *Pol. Corr.*, że włoski minister spraw zagranicznych Mancini w ciągu bieżącego tygodnia wyszle zapowiedziany okólnik w sprawie zwołania kongresu sanitarnego. Zarazem okólnik poruszy kwestye, które mają być traktowane na tym kongresie.

Kardynał Maning został dla ważnych spraw kościelnych powołany przez Papieża do Rzymu, dokąd uda się już w tych dniach.

Pol. Cor. donosi z Rzymu: Pp. Zanardelli i Baccarini przybyli do Rzymu, ażeby z Nikoterą naradzić się stanowczo nad założeniem wielkiego organu historycznej lewicy. Twierdzą, że nowy wielki dziennik pojawi się już w pierwszych dniach listopada. P. Crispi nie należy do tej spółki i wyjechał właśnie w dniu narad do Neapolu.

Sir Augustus Paget, poseł angielski, bawiący w Monza, wręczył królowi pismo swego rządu, odwołujące go z tego stanowiska. Król wyraził się z wielkiem uznaniem dla postępowania dyplomaty, który zawsze się starał o utrzymanie dobrych stosunków pomiędzy Włochami a Anglią. W dowód swojej wdzięczności ofiarował mu król swój portret.

Dziś rozpoczęła się w Leeds pod przewodnictwem Brighta konferencya angielskiego stronnictwa liberalnego. Program zapowiadał udział wszystkich liberalno-politycznych stowarzyszeń w kraju. Przedmiotem obrad jest reforma parlamentarna. Wynik konferencyi zostanie p. Gladstonowi zakomunikowany przez umyślną deputacyę.

Znany deputowany Bradlaugh oświadczył w tych dniach, iż bez względu na to, jak wypadnie orzeczenie trybunałów, postanowił on zająć miejsce w parlamencie jako wybrany legalnie poseł.

Trudności, jakie napotykała u W. Porty ratyfikacya londyńskiego traktatu dunajowego, zostały już według doniesienia *Pol. Corr.* zupełnie uchylone. Dnia 8 b. m. W. Porta przesłała ratyfikacyę pomienionego traktatu ambasadzie tureckiej w Londynie. Co się tyczy Bułgaryi, oświadcza rząd turecki, iż uznaje prawo księstwa do zasiadania w komisyi mięszanej. Jak wiadomo W. Porta do niedawna zaprzeczała Bułgaryi tego prawa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Szegedyn, 16 października. Najj. Pan zwiedził w ciągu dzisiejszego przedpołudnia szkołę lasową w Asotothalon, dokąd się udał naprzód koleją, następnie powozem. Powróciwszy do Szegedynu, był obecny o godzinie pierwszej na uroczystości otwarcia biblioteki szegedyńskiej, zwiedził szkołę realną i wyższe gimnazyum, dowiadując się wszędzie szczegółowo o stosunki i wyrażając Najw. zadowolenie. Najj. Panu przygotowano wszędzie wspaniałe owacye, a tłumy witały Go z nieopisanym zapałem. O godzinie ósmej wieczorem odbył się bal urządzony przez miasto.

Paryż, 16 października. *Télégraph* donosi, że minister marynarki zamierza wezwać misye katolickie do udziału przy rozszerzaniu francuskiego systemu kolonialnego, będąc tego przekonania, że misye te tak dotychczas zaniedbane, mogłyby oddać na tem polu cenne usługi. Projekt ten wielu ma przeciwników, minister jednak odda sprawę tę pod rozpatrzenie rady kolonialnej.

Rzym, 16 października. Deputowani Górnej Sabaudyi zamierzają po zebraniu się Izb, wnieść interpelacyę w sprawie neutralizacyi górnej Sabaudyi. Nie zrzekają się oni dobrodziejstwa neutralizacyi, przytem jednak nie podzielają zdania, jakoby Szwajcaryi przysługiwało prawo dowolnej interpretacyi i żądają, aby obydwa rządy porozumiały się w tej kwestyi.

Rada ministeryalna przyjęła wniosek ministra marynarki o utworzeniu wyższej rady kolonialnej z 36 członków.

Zaprzeczają pogłosce o dymisyi ministra Herissona.

Madryt, 16 października. Organ Zorilli *Porvenir* zaprzecza, jakoby Zorilla miał zamiar powrócić do Hiszpanii, owszem zapewnia, że przepędzi zimę w Genewie.

Były minister spraw zagranicznych Armijo wysłał do przedstawicieli Hiszpanii za granicą dłuższą depeszę o wypadkach w Paryżu z dnia 29 września.

Wiedeń, 17 października. (*Tel. pr.*) Prezydentem delegacyi austryackiej zostanie prawdopodobnie ks. Schönburg lub ks. Czartoryski.

Tryest, 17 października. (*Tel. pr.*) Wczoraj odbyła się ostateczna rozprawa przeciw uczestnikom napadu na włoski zakład gimnastyczny, dokonanego w dniu 17 sierpnia b. r. Z sześciu oskarżonych tylko redaktor Marco został skazany na pięć miesięcy więzienia, resztę podsądnych trybunał uwolnił.

Szegedyn, 17 października. Najj. Pan zwiedził żeńską szkołę miejską, gdzie zapisał Swoje nazwisko do księgi pamiątkowej, dalej zakład ubogich, miejski zakład dla sierot, szpital, dom karny i połączony z nim szpital, ochronkę, kościół ewangelicki, zabawił wszędzie przez czas dłuższy, wypytywał się szczegółowo o lokalne stosunki i wyraził kilkakrotnie Najw. zadowolenie.

Na balu, urządzonym przez miasto, byli obecni członkowie deputacyi rady budowlanej, korpus oficerów, wielu przedniejszych obywateli, mnóstwo pięknych dam w strojnych tualetach i t. d. Gdy Najj. Pan o godzinie trzy kwadranse na 8 zjawił się w loży w towarzystwie prezesa gabinetu Tiszy, komisarza królewskiego L. Tiszy i ministra Orcsyego, odezwały się pełne zapału okrzyki *eljen!* Monarcha dłuższy czas przypatrywał się tańcom i kilkakrotnie wobec Swojego otoczenia wyraził żywe zadowolenie i podziękowanie z powodu tak pięknej uroczystości. Najj. Pan opuścił salę balową o trzy kwadranse na 10 i przejechał rzęsiście oświetlonemi ulicami, wśród pełnych zapału okrzyków ludności.

Na dworcu kolejowym Monarcha pożegnał się Najłaskawiej z różnymi dygnitarzami, wyraził burmistrzowi Palffy podziękowanie za serdeczne przyjęcie, podał rękę prezesowi gabinetu i komisarzowi królewskiemu Ludwikowi Tiszy i wsiadł do wagonu. Za chwilę ruszył pociąg dworski wśród niekończonych okrzyków ludności. Najj. Pan przeznaczył na cele dobroczynne Szegedynu 8.000 zł.

Petersburg, 17go października. Car i carowa wyjechali wczoraj na mieszkanie do Gatczyny. Jutro w obecności całego dworu, reprezen-

tantów szlachty, ziemstwa, reprezentacyi miejskiej, stanu kupieckiego odbędzie się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod cerkiew, którą wznieść zamierzają na miejscu, gdzie zamordowano cara Aleksandra II.

Petersburg, 17 października. (*T. p.*) Dzień powrotu cara i carowej trzymano w ścisłej tajemnicy. Nie pozwolono nawet na ogłoszenie depeszy, donoszącej o wyjeździe carstwa z Kopenhagi. Przedsięwzięto też najsurowsze środki ostrożności. Rodzina carska przesiedli się z końcem tygodnia do Gatczyny. W kołach tutejszych utrzymują, że car postanowił zaprowadzić ważne reformy wewnętrzne.

Belgrad, 17 października. (*Tel. pr.*) Rząd ma zamiar zwołać skupczynę na 30 grudnia (według dawnego stylu) prawdopodobnie do Niczu.

Lizbona, 17 października. Potwierdza się wiadomość o zaburzeniach w okolicy Valencyi (w Portugalii). Zaburzenia te jednak były bez większego znaczenia i nie groziły żadnem niebezpieczeństwem. Policyi powiodło się stłumić je od razu. Nie było przytem żadnych ofiar, ani też szkód. Wszystkie doniesienia dzienników opozycyjnych o tym lokalnym rokoszu grzeszą przesadą.

Ateny, 17 października. Izby zostały zwołane na 8 listopada.

Londyn, 17 października. Caillard został wybrany prezydentem rady zawiadowczej długu tureckiego w miejsce Vincentsa, który otrzymał nominacyę na prezydenta egipskiej rady finansowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 października 1883. godz. 1 min. 50. Losy kredytowe 60.—, Węg. akcye kredyt. 284·75, Akcye anglo-austr. 107·25, Akcye banku Union 109·75, Akcye kolei Karola Ludwika 286·50, Akcye kolei północnej 270·25, Akcye kolei południowej 149·75. Akcye kolei Alföld 167·50, Akcye kolei Elżbiety 315·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 147·75, Wiedeńskie losy 122·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 97·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·75, Losy regulacyi Cisy 109·80, Losy tureckie 22·75, Węgierska renta 87·—, Akcye banku związkowego 104·60, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·17³/₄, Węgierskie losy, 113·25, Marka niemiecka —.—, Usposobienie chwiejne.

Wiedeń, 16 października 1883, godzina 4 min. 46. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·40, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·—, R[illegible] pap. —·—, Usposobienie [illegible]

Wiedeń, 17 października 1883, godzina 10 min. 40. Akcye kredytowe 286·50, Anglo-Austr. 1[illegible]7·50, Unionbank 109·50, Kolej Karola Ludw. —·—, Południowa 149·80, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·53— Rubel papierowy 1·17³/₄. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z d. 16 październ. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·50 do 11·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do — zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 33·75 do 34 — zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9.75, do 9·77 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 16·75 zł. Berlin. Pszenica żółta (maj—czerwiec) 178·25 m., żyto —·— m., spiritus 51·80, olej rzepakowy 67·50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż. mąki 159 kilogr. 52·75 fr., olej rzepakowy 78·25 fr. spiritus — — fr. Wrocław: Pszenica [illegible] żyto —·—, owies — —, spiritus —·— kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica [illegible] —

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

☞ Do dzisiejszego numeru dołącza księgarnia Gubrynowicza i Schmidta dla abonentów miejscowych i zamiejscowych, **prospekt** na pisma **M. Romanowskiego, Bibliotekę powieści, i Encyklopedyę powszechną.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 października 1883.

Hotel Georges

Pp. Ks. A. Lubomirski z Miżyńca. S. Augustynowicz z Szeptyc. W. Tchorznicki z Pohyrylec. A. Hulimka z Mycowa. S. Skrzyński z Krakowa. Z Grabowski z Polski

Hotel Langa

Pp. R. Bielikiewicz z Gumnisk. F. Kawecki z Sambora. H Schlotterbeck z Wiednia. L. Haber z Wiednia. F. Aweyde z Pilzna.

Hotel Warszawski

Pp. C. Szydłowski z Podniestrzan. K. Wodzi·ka z Bursztyna. N. Żaba z Tarnowa.

Hotel Angielski.

Pp. K. hr. Krasicki z Wołynia. T. Sahaydakowski z Czahrowa. K. Rychlewski z Rozdołu. F. Krischke z Jaworowa. L Czajkowski z Wasylowa. K. Dostal ze Szlązka.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz, 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz.

[...]

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 [illegible] 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Spostrzeżenia meteorologiczne

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie) dnia 17 października 1883 o godzi[illegible] ra[illegible]

Barometr 741.36mm. przy temp. 0° Psychrometr suchy + 4.5°C Psychrometr wilgotny + 3.0 . Prężność pary 4.8mm. Wilgoć 76 [illegible] 2. Wiatr S5 Ozon 7.

Temperatura powietrza + 3.6°

Barometr opada.

[illegible] poziomu morza 767.26[illegible]

Najwyższa temp. dnia wczorajszego 10.9°C

Najniższa temp. w nocy 4.5°C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechn. we Lwowie.)

φ = 49°50′ [illegible] 41°41′ [illegible] 340

Dla 18 października

E. = — 14m 43,s[illegible] Θ° = 13h 46m 15,s99

Zachód słońca 17go października 5h. 4m.,3. wschód 18 [illegible] 26m., 8.

W październiku nastąpi pierwsza kwadra księżyca 8d 23h 55,m 7; pełnia 15d 20h 21,m 5, ostatnia kwadra 22d 12h 54,m 7; nów 30d 13h 32,m 9.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 3d 7,h [illegible] i 30d 10h, 5; w punkcie przyziemnym (Perigeum) 16d 6h [illegible].

Równanie czasu będzie przez cały październik ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Na 30 października przypada zaćmienie słońca, które nie będzie widzianem w Europie; zaćmienie księżyca przypada na 15 i zaczyna się o 19h 35,m 0, według czasu Obserwatoryum. Będzie widzianem w zachodniej Europie, we Lwowie zajdzie księżyc blisko godzinę przed zaćmieniem

Z sześciu planet spostrzegać możemy wolnem okiem dopiero około 15 Wenerę jako wieczorną gwiazdę, zachodzi blisko 30m po słońcu; Saturna w konstelacyi Byka, (wschodzi na początku przed 9tą na końcu o 6tej godzinie); Marsa, który przechodzi z konstelacyi Bliźniąt do konstelacyi Raka i wschodzi przed 11tą a na koniec Jowisza w konstelacyi Raka, który wschodzi na początku przed 12tą a na końcu przed 10tą godziną.

Dnia 19go października będzie Jowisz w złączeniu z Marsem.

16 października 1883.	2h	[illegible]	[illegible]
Stan barometru w milimetr.	741,50	738,85	735,[illegible]
Stan termometru suchego w st. Cels	+10,8	+5,4	+3,5
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+9,4	+4,8	+3,0
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	8,0	6,1	5,4
Wilgotność powietrza względna w %.	83	91	92
Stan nieba.	4	3	4
Kierunek wiatru.	sse.	sse.	sse.
Moc wiatru	6	6	4
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 0,mm0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia [illegible] o 9h. + 11,2.			
Najniższa temperatura w [illegible] o 9h. + 3,0.			

(N.B. 17/10 1883 od 12h w połud., do 12h w połud. 18/10).

Przy wietrze południowo-wschodnim i temperaturze obniżonej, niebo w części zamglone, pogodnie.

Nieomylne. Pod tym tytułem znajduje się w numerze dzisiejszym anons, o nowym, przez sławnego lekarza przeciw chorobom włosów Dra Pinkasa wynalezionym środku „Roborantium" (esencya wytważająca włosy), który w razie wypadania włosów, wyłysieniu, braku zarostu brody i posiwieniu włosów nadzwyczaj dobrze skutkuje i dotąd niczem innem zastąpionym być nie może. Nie mamy bynajmniej zamiaru, przechwalać skuteczności tego wynalazku, chociażby takowy rzeczywiście na to zasługiwał, lecz zwracamy tylko uwagę p. t. czytelników na dotyczący anons i polecamy ten środek na próbę. W razie, gdyby takowy nie skutkował, obowiązuje się wynalazca zwrócić pieniądze bez przeszkody

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 16 października 1883.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	285 50	288 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	165 50	168 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	288 —	293 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250 —	355 —
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 75	99 75
„ „ „ 4 pr. w. a.	89 50	90 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98 75	99 75
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86 50	87 50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 60	102 60
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 60	98 60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100 60	101 60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	101 50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93	95 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98 45	99 45
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95 —	98 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 50	102 50
5. Losy miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 62	5 72
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleondor	9 48	9 58
Półimperyał	9 78	9 88
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 16¼	1 18¼
100 marek niemieckich	58 60	59 25
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 11 października 1883.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78 45	78 60
luty-sierpień	78 45	78.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	78.80	79.—
kwiecień-październik	78.85	79.—
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	120 20	120 60
„ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	132.50	133.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	137 80	138 30
„ „ 1864 po 100 zł.	167 50	168.
„ „ 1864 po 50 zł.	166 75	167.25
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	147.50	148.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	[illegible]2. 0	93.05
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99 30	99.45
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	98.50	99.—
Galicyi	98.50	[illegible]9.—
Niższej Austryi	104.75	105.75
Siedmiogrodu	97·80	98 30
We[illegible]	9[illegible].—	99.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. [illegible] 120	1[illegible]7.50	108 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	288.10	288 40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	855·—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 [illegible]	—.—	—.
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	
„ dla krajów koronnych a [illegible] wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	840.—	842 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	561.—	563 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	223.50	224 —
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	— —	— —
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2665.—	2670 —

	płacą	żądają
K. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	287.25	287.75
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	166 —	166 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	316 —	316 50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	14[illegible].60	149 90
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	159.50	160.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	95.25	95.75
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.75	98.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102 50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	103.—	104 —
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. [illegible] 4 proc.	89.50	90.50
„ „ „ [illegible] 5 proc.	9.25	99 75
„ „ [illegible] 5 proc. w 37 latach zwrotne	99.25	99.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.—	102.50
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	100.40	100 7[illegible]
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101 —	101.15
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	100,50	101.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. [illegible]	97.60	[illegible]8 —
Tow. kol. żel. Presz[illegible]w-Tarn[illegible] 300 zł. 5 pro[illegible] w srebr.	93.60	94.—
Kol[illegible] 100	105.—	105 25
[illegible]	[illegible]50	101 50
[illegible]	[illegible]25	98.50
Kol. Lwow. Czern.-Jass. III. emis. [illegible] 300 [illegible] 1881	[illegible]4.90	9[illegible] 20
[illegible]	98.25	98.75
[illegible]	94.90	95.30
[illegible]	93 75	94.25
[illegible]	[illegible]5 —	[illegible]5.50
6. Losy.		
[illegible] kr. dla han. i [illegible] po 100 [illegible]	168 75	169 25
[illegible] po 40 zł.	36.75	37 25
[illegible] żegl. par. na Dun. po 100 [illegible] m. k.	109.75	110 —

	płacą	żądają
Keg[illegible] po 10 zł. m. k.	17.50	1[illegible].50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	18 75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w.	38 —	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	35 50	36.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	11.90	12.10
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala [illegible] po 10 zł. w. a.	19 —	20 —
Salma po 40 zł. m. k.	51 —	52 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	48 40	48 60
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 [illegible])	23.5[illegible]	[illegible] —
Poż. Tryestu po 100 zł. [illegible] k.	126.—	12[illegible] 50
„ „ po 50. zł. [illegible]	64.50	65 —
Waldsteina po 20 z[illegible]	26 50	27. —
Windischgr[illegible]za [illegible]	3[illegible] 50	40 25
7. Weksle [illegible]		
Augsburg na 100 [illegible]	—	—.—
Berlin za 100 mar[illegible]	—	—
[illegible]	—	—
Hamburg [illegible] 10[illegible]	—.—	—
[illegible]	120.—	120 20
[illegible]	47.50.—	47.55 —
Kr[illegible]		
[illegible]	[illegible]68.—	70 —
[illegible]	[illegible]69.—	[illegible]71 —
[illegible]	—.—	— —
[illegible]	51 50	[illegible]52.50
[illegible]	[illegible].80 —	[illegible].82 —
[illegible]	— —.	— —
[illegible]	— —.	—

[illegible] Izby handlowej i przemysłowej.

16 października 1883.

[illegible]	zł.	ct.
[illegible]	78	4[illegible]
[illegible]	7[illegible]	—
[illegible]	99	4[illegible]
[illegible]	[illegible]2	85
[illegible]	[illegible]39	—
[illegible]	285	80
[illegible]	120	10
[illegible]	—	—
[illegible]	9	53—
[illegible]	[illegible]	70
[illegible]	5[illegible]	85

L. 17500. (6635 1—3)

Kundmachung

der k. k. galiz. Post-Direktion vom 4ten October 1883 Zl. 17500, wegen Festsetzung des Rittgeldes für die Zeit vom 1 Oktober 1883 bis Ende März 1884.

Das Post-Rittgeld für ein Pferd und einen Miriameter wird für die Zeit vom 1ten Oktober 1883 bis Ende März 1884 wie folgt, festgesetzt:

Obwieszczenie

c. k. galic. Dyrekcyi poczt z dnia 4 października 1883 l. 17500, co do ustanowienia jezdnego na czas od 1go października 1883 do końca marca 1884

Jezdne od koni i myryametra ustanawia się na czas od 1go października 1883 do końca marca 1884, jak następuje:

ОБВѢЩЕНЬЕ

ц. к. Дирекціи почтъ зъ дна 4 Жовтня 1883 ч. 17500 касательно оустановленя ѣздного за часъ ôтъ 1 Жовтня 1883 до кôньця Марця 1884.

Ѣздне ôтъ одного коня и одного мирíаметра оустановляетъ ся на часъ ôтъ 1 Жовтня 1883 до кôньця Марця 1884 якъ слѣдуетъ:

Im ehemaligen Kreise / W dawniejszym obwodzie / въ давнѣйшôмъ окрузѣ	Für Fahrten / za jazdy / за ѣзды: mit Extra Post / ekstra pocztą / екстра почтовъ fl.	fr	mit gewöhnlicher Post / zwyczajną pocztą / звычайновъ почтовъ fl	fr.
Kraków, Wadowice, Nowy Sącz,	1	9	—	91
Żółkiew, Rzeszów, Tarnów,	1	7	—	89
Sanok, Lwów, Sambor, Przemyśl,	1	3	—	86
Stanislau, Brzeżan, Złoczów Stryj,	—	97	—	81
Tarnopol Kołomyja,	—	97	—	81
Czortków	—	92	—	77

Die Gebühr für einen gedeckten Stationswagen beträgt die Hälfte, jene für einen ungedeckten den viertentheil, des für ein Pferd und einen Miriameter entfallenden Rittgeldes. Das Postillons Trinkgeld und Schmiergeld bleiben unverändert

Lemberg, 4. October 1883

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za niekryty czwartą część jednego za jednego konia i myryametr. Czesne dla pocztyliona i należytość za smarowanie wozu pozostają niezmienione.

Lwów, d. 4 października 1883.

Належитôсть за крытый вôзъ выноситъ половину, за некрытый четверту часть ѣздного принадлежачого за одного коня и одинъ мирíаметеръ.

Почесне для почтиліона и належитôсть за возову мазь позôстаютъ безъ измѣны

Львôвъ дня 4 Жовтня 1883.

Schiffner m. p.

Eine geborene Deutsche Beamtens Witwe sucht in ihrer Muttersprache Conversations-Stunden zu ertheilen, oder darin zu unterrichten, auch biethet sich dieselbe als Vorleserin in deutscher französischer und englischer Sprache an Ein Cabinet bequem eingerichtet, mit Benutzung eines Piano, ist eben daselbst zu vergeben. — Adresse in der Administration dieses Blattes. (6655 3-3)

Zupełnie świeży transport

ze zbioru majowego 1883 r.

przez **„Suez“** sprowadzonej

HERBATY chińskiej

a mianowicie. Cena za pół kilo

Nr. 0.	**„Assam - Pecco - Mandarin“** najprzedniejsza mieszanka aromatycz.	zł. 5.—
Nr. 1.	**Taszu.** Perła Chin, żółtokwiatową	zł. 4.40
Nr. 2	**Juntojczan Pecha,** białokw.	zł 4
Nr. 3	**Nandzyn,** czarna mocna	zł. 3.20
Nr. 4	**Souchong,** mało narkot.	zł. 2.80
Nr. 5	**Congo,** familijna dobra	zł. 2.—
Nr. 6.	**Proszek herbaciany**	zł. 1 50
Nr. 7	**Wysiewki** z najlepszych herbat	zł. 1 70
Nr. 8.	**SOUCHONG** najprzedniejsza w oryginal. drewnianych skrzynkach	zł. 4.-
Nr 9	**Souchong** powyższa na wagę	zł. 3.—
Nr. 10.	**Czarna karawanowa** Wereszczenki, funt ros.	zł. 4.80
Nr. 11.	**Kwiatowa karawanowa,** Wereszczenki funt ros.	zł. 6.—

poleca i rozsela handel

St. Markiewicz

we Lwowie Rynek l. 42.

(5889 7 ?)

W taniem wydaniu

W Bibliotece Mrówki

świeżo wyszły z druku:

Lenartowicz. Cienie syberyjskie	20
Bliziński. Wyprawa Pana Prota	20
Lam. Humoreski, 3 tomy	60
Czaplicki. Bohaterska rodzina	20
Wilkoński. Ramotki, 2 tomy	4
Wilkoński. Kraszewski w Warszawie	20
Wilczyński. Pan komornik	2
Tatomir. Lubawa	20
Naruszewicz. Satyry	20
Trembecki. Zofijówka	10
Szewczenko. Hajdamacy, 2 tomy	40
Szewczenko. Kobzarz	2
Syrokomla. Gawędy mniejsze	1.00
Oprawne w płótno angielskie	1.35
Rej. Pisma wierszem, 2 tomy	40
Sobieski Jan król. Listy z wyprawy wiedeńskiej do królowej, 3 tomy	60
Foe. Robinzon Kruzoe	20
Gete. Faust, 3 tomy	60
Szyller. Intryga i miłość, 2 tomy	40

Księgarnia Polska we Lwowie.

(6811 1-6)

Wprost z Ameryki wyborna KAWA,

kosztuje we Lwowie

1 kilo 1 złr. 50 ct.

na prowincyi

4¾ klo. 7 zł. 70 ct. franco.

Proszę spróbować.

Adres: **„Siriusz“** (Artur Kościcki) Lwów, ulica Zimorowicza l. 10.

(66·6 3 8)

W nowo otworzonym składzie

żelaznych



krzyżów

nagrobkowych

z własnej pracowni, lakierowanych i złoconych, począwszy od 4 złr. i wyżej,

sprzedaje

A. PAULO

malarz szyldów i lakiernik

ul. Ślusarska l. 3 (Chorążczyzna) WE LWOWIE.

(4190 18—?)

Sezon 18823.

Chińsko-Rossyjska

HERBATA.

Zupełnie świeży transport poleca handel

Karola Bałłabana

ulica Halicka, pod **„Złotym kogutem“**

we Lwowie.

½ kilo	**Congo** cesarskiej	złr. 2.20
½ kilo	**Familijnej**	złr. 3.20
½ kilo	**Melang de Moskau**	złr. 4.20
½ kilo	**Melang Emperial**	złr. 5.20
½ kilo	oryginalny, opakowany **Souchong**	złr. 4.—
½ kilo	wyśmienitych **wysiewek** własnych	złr. 1.70

(5831 19 ?)

Drzewa owocowe

wysokie, stamowe, z nowych gatunków, **w ogrodzie JO. ks. Sanguszki.**

JABŁONIE, od 6 do 10 lat, 100 sztuk 36 złr. pojedyńcza sztuka po 40 ct.
" starsze od 10 do 12 lat, po 60 ct.
GRUSZKI 100 sztuk 38 złr., sztuka po 40 do 60 ct.
ŚLIWKI rengloty. sztuka od 35 ct. do 50 ct.
WINA wczesne, muszkatele i inne nowe, po 28 ct.
MALINY całe lato rodzące, białe i czerw., 100 szt. 8 złr.
AGRESTY wielkie, sztuka po 20 ct.
MARCHEW Carota, liter 40 ct. Pietruszka 70 ct.

Gumniska, poczta **Tarnów.**

(6379 -6) ***Stanisław Korsynek.***

Leon Abramowicz

Lwów, Rynek, dom p. Ehrbara (Audriolego) **l. 29 w podwórzu.**

Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem

Handel towarów łokciowych

jako to płócien, chifonów białych, płócienek, oxfortów, barchanów białych i kolor.

flanelek, materyj wełnianych na suknie damskie, podszewek chustek wełnianych, chustek płóciennych, pończoch itp.

Pracując przez dłuższy czas w handlach tutejszych, miałem sposobność poznania wymogów Szanownych P. T. Pań, a nabywszy towar za gotówkę i zadawalniając się jak najmniejszym zyskiem, jestem w możności towar wyżej wymieniony po **cenie niższej** jak wszędzie, sprzedawać.

Polecając się względom Szanownej P. T. Publiczności, oczekuję łaskawych rozkazów.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. (6786 2—4)

I. Zamknięcie rachunków galic. Towarzystwa handlowego

za rok 1882.

Stan czynny.

Zapas kasowy	8782	zł. 35	ct.
Zapas towarów	103486	" 56	"
Weksle w portefelu	88083	" 68	"
Weksle reeskontow.	60078	" 21	"
Koszta założenia i urządzenia potrąciwszy 10% amortyz.	2527	" 83	"
Inwentarz po potrąceniu 10% amortyz.	1099	" 63	"
Czynsz najmu naprzód zapłacony za lokalności we Lwowie i Ułasz.	726	" 67	"
Odsetki z góry płacone na reeskontowane weksle	395	" 06	"
Dłużnicy	24445	" 11	"
Razem	289625	zł. 10	ct.

Stan bierny.

Udziały	100051	zł —	ct.
Fundusz rezerwowy	738	" —	"
Weksli reeskontowanych	60078	" 21	"
Wkładki	7025	" 57	"
Fundusz rezerw. towar.	1000	" —	"
Odsetki z góry pobrane od eskont. weksli i rat	739	" 92	"
Odsetki od bieżących weksli tow.	1184	" 92	"
Wierzyciele	114570	" 88	"
Czysty zysk	4236	" 60	"
Razem	289625	zł. 10	ct.

Dyrekcya.

Rachunek strat i zysków

z dnia 31. grudnia 1882.

Winien — Strata

Koszta założenia i urządzenia 10 proc. amortyz.	280	zł. 86	ct.
Inwentarz 10 proc. amort.	122	" 18	"
Koszta administracyi	15476	" 76	"
Czysty zysk	4236	" 60	"
Razem	20116	zł. 40	ct.

Zysk — Ma.

Towary po odpisaniu zł. 1000 na osobny fundusz rezerw.		17347 zł. 10 ct.
Odsetki po odtrąceniu odsetek zapłaconych dnia 31 grudnia 1882 za weksle reeskontowane	4619 zł. 07 ct.	
Odsetki odtrąciwszy z góry pobrane odsetki od eskontu weksli i rat	739 92	
Odsetki od bieżących weksli towarow.	1184 92	
	1924 zł. 84 ct.	2694 zł. 23 ct.
Prowizye		75 " 07 "
Razem		20116 zł. 40 ct.

Dyrekcya.

Bilans surowy za miesiąc Wrzesień 1883.

Galic. Towarzystwa handlowego we Lwowie

Stan bierny			*Stan czynny*		
Rk. Udziałów	103281	84	Rk. Kasy	3070	58
" Funduszu rezerw.	1064	97	" Towarów *)	92857	22
" Weksli reeskont.	977-8	77	" Weksli towar. i eskont.	144145	89
" Odsetek	11557	05	" Effektów	1442	
" Prowizyi	2398	13	" Odsetek	5665	41
" Wkładek	6677	39	" Dłużników	69944	66
" Wierzycieli	103977	72	" Kosztów założenia Ruchomości i Admin.	19620	11
	336745	87		336745	87

*) Wartość zapasów towarowych na składzie będących wynosi rzeczywiście daleko więcej, aniżeli rachunek „Towarów“ wykazuje, albowiem w zapasach towarów mieści się także cały zysk z oddziału towarowego, począwszy od 1. stycznia do końca września b. r, który dopiero w rachunku rocznym, ułozonym na podstawie sporządzonych inwentarzy zapasów towarowych, cyfrowo wystąpić może.

Dyrekcya.

C. k. uprz. gal. Zakład kredytowy włościański

(Wykaz w myśl statutu 91 art.)

Z dniem 30 września 1883 znajdowało się w obiegu:

6% listów zastawnych na	zł. 6,331 900.—
5% listów zastawnych na	zł 1,106 900 —
6% Obligacyj komunalnych	zł. 103 300 —
5% Obligacyi komunalnych	zł. 4.600.—
Asygnat kasowych na	zł. 895 750.—
Wkładki udziałowe wynosiły	zł 490.507.50

Dyrekcya.

(6324)



Zawiadamiamy niniejszem, że na tegoroczny sezon zaopatrzyliśmy nasz magazyn obficie w najlepsze **POWOZY.** Począwszy od Landauskich powozów o czterech siedzeniach, kolasek, na pół krytych faetonów, faetonów do poweżenia dla panów i dam, aż do dorożki, wozu gospodarskiego i tarantasów, znachodzi się wielki wybór najlepszych wyrobów tego rodzaju, do których zwidzenia każdego najuprzejmiej zapraszamy.

SKŁADY znajdują się we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5 i 21.

SCHUSTALA i SPKI.

c. k. uprzyw. nadworna fabryka powozów, odszczególniona kilkoma dyplomami honorowemi i wieloma medalami, a między temi pierwszem uznaniem na wystawie przemyskiej.

Zawiadamiamy zarazem, że wysełamy na prowincyę rozmaite angielskie lakiery powozowe w najlepszym gatunku do użytku dla naszych gości lub dla lakierników powozów i innych przedmiotów. (1362 62—?)

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

Poleca panom gorzelnikom i browarnikom

Rurki szklanne do wodoskazów.

Baraszówki szklanne i **Liwarki** szklanne

Przez **najsłynniejszych lekarzy i profesorów** we **Lwowie, Wiedniu, Krakowie i Czerniowcach**, mianowicie przez WW. protomedyka Dr. **Biesiadeckiego,** profesora Dr. **Józefa Weigla**, prymaryusza Dr. **Oskara Widmanna,** prymaryusza Dr. **E. Sawickiego**, prymaryusza Dr. **Ziembickiego**, dyrektora szpitalu w Wiedniu Dr. **Lorinsera**, radcy dworu profosora Dr. **Brauna,** profesora Dr. **Draschego**, profesora Dr. **Spaetha,** dyrektora profesora Dr. **E. Korczyńskiego**, dyrektora profesora Dr. **L. Jakubowskiego**, radcy Dr. **Wolana**, radcy Dr. **Strzeleckiego**, Dr. **Stoekloewa**, Dr **Załozieckiego** etc. etc. **najpochlebniejszemi świadectwami** zaszczycone i polecone

[6275 8 ?]

WINA LECZNICZE Karola Mikolascha

jako to **Wino hiszpańskie chinowe, chinowo-żelaziste, rumbarbarowe, pepsynowe i peptonowe,** oraz

Napoje dla rekonwalescentów i chorych

przez tych samych lekarzy jak najmocniej polecone:

Koniak, Malaga, Tokaj i Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów

z piwnic **KAROLA MIKOLASCHA**

znajdują się w głównych składach:

we **Lwowie** w aptece „pod Gwiazdą" **Piotra Mikolascha,**
we **Wiedniu** u **Wilhelma Maagera**, Heumarkt 3,
w **Krakowie** w aptece Wgo **Fortunata Gralewskiego**,
w **Czerniowcach** w aptece **F. Krzyżanowskiego.**

Mniejsze składy utrzymują wszystkie apteki **renomowane Austro-Węgier** i wiela materyalistów **w Wiedniu;** uwagę jednak zwracać należy na firmę: **Mikolasch,** po kilka razy tak na etykiecie flaszek, jako też na kapsli i w dodanej do każdej flaszki broszurce i na szklaneczce dołączonej, umieszczoną, osobliwie zaś wystrzegać się należy podrabianych win leczniczych i napojów dla chorych i rekonwalescentów.

Ceny: flaszka 1/4 litrowa któregokolwiek Wina leczniczego 1 złr. 50 ct.; koniaku 1 złr. 80 ct., Malagi 1 złr. 20 ct., Tokaju 2złr. 50 ct., Wina hiszpańskiego dla rekonwalescrntów 1 złr.

Przy posyłkach liczy się za **opakowanie:** 2óch flaszek 25, 3ch 25, 4ch 30, 6ciu 40, 8miu 45, 10ciu 50, 12tu 60 ct. za skrzynkę wraz z stemplem poczt.

Karol Mikolasch właściciel apteki pod firmą: PIOTR MIKOLASCH we Lwewie.

Nieomylne!

Natychmiastowy skutek! — Skuteczność poręczona! — Żadne oszustwo!

Napowrót otrzyma pieniądze natychmiast każdy, komuby mój, pewnie działający lek

ROBORANTIUM

(środek wytwarzający brodę) był bezskutecznym.



Równie na pewno skutkującym jest ten lek przy łysinie, wypadaniu włosów, wytwarzaniu się łupieży i posiwieniu włosów. Skutek po kilkakrotnem silnem natarciu poręcza się. — Rozsyłka w oryg. flaszkach po 1.50 i w próbnych flaszkach po 1 złr. u

J. GROLICHA w Bernie.

Składy w następujących aptekach: we **Lwowie** u Zygm. Ruckera; w **Krakowie** u W. Redyka; w **Tarnopolu** u F. Jamrogiewicza; w **Czerniowcach** u J. Golichowskiego; w **Radowcach** u J. Alb. Decani.

Roborantium używano także z najlepszym skutkiem u osób mających słabą pamięć lub cierpiących na bole głowy.

W powyższych składach można także nabyć **Grolicha karpacką wodę do ust,** najlepszy i najpewniejszy środek do utrzymywania i czyszczenia zębów, dziąseł i ust, wyrabiany z najskuteczniejszych ziół i korzeni morawskich karpat, we flaszkach po 60 ct. (3709 19—?)

Żadne oszustwo!

Majątek ziemski

z większych, z wygodnym domem, godzina jazdy koleją ze Lwowa, do nabycia, bez faktorów. Bliższe szczegóły w Dyrekcyi Towarzystwa spożywczego, plac Dominikański (6746 3 - 6)

Kawa familijna

Przesyłam wolne od portoryum i cła wyborne gatunki kawy „**Cuba**" nowego zbioru, gwarantując za wyśmienity smak i aroma, w woreczkach po 5 kilo 7 złr. 60 ct. od colli. (6685 4 -15)

S. Ascoli w Tryeście.

Herbata

Herbata — Herbata — Herbata — Herbata

Rossyjska - karawanowa

w handlu herbaty

W. Adamowicza

6810 **w BRODACH**

w oryginalnych pakietach

à złr. 2.50, 3.50 i 4.50

za funt.

Największy skład fabryczny *najlepszych*

Płócien i bielizny

oraz perkali, szirtingów, flanek, pończoch, skarpetek, krawat i t. p.

poleca po cenach stałych

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 3

Magazyn Schayerów.

(5906 10--1)

Pięć medali zasługi

za niezrównane środki owadogubne

i antimiazmatyczne!

MIKOTON. Trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci, flakon 50 centów.
GRYTON. Jedyny środek na wytępienie szwabów, stonog, świerszczy itp. owadów, flakon 30 ct.
FENILIN. Niezawodny środek na móle: nie plami koloru, nie zmienia i najdelikatniejszej materyi nic nie szkodzi, mole radykalnie niszczy i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmatów, flakon 60 centów.
PROSZEK PERSKI. Jedyny i niezawodny środek na wytępienie pcheł itp. dokuczliwych owadów, cena 5, 10 i 30 centów.
Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu po 60 ct. i złr. 1.60.
Pędzelki do mikotenu po 10 centów.
Papierki na muchy niezawodne, sztuka 3 centy.
ALICHENIA. Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego, kilo 40 ct.
Ziółka przeciw **MOLOM** niezawodne, kilo 3 złr
Papier antimolowy, sztuka 3 centy.
Trociczki desinfekcyjne do oczyszczania powietrza, przeciw wszelkiej zarazie, pudełko 10 ct.
OCET desinfekcyjny, radykalnie oczyszcza powietrze i odświeża, flakon 50 ct.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

We Lwowie, ul. Kopernika l. 3 — w filii w Krakowie, Sukiennice l. 20.

(4853 13—?)

Przez wynalazcę **prof. Dr. Meidingera wyłącznie upoważniona fabryka**

Meidingera pieców.

H. HEIM,

Ober-Döbling bei Wien.
Skład: Wiedeń, I, Kärntnerstrasse 42.
Filie: BUDAPESZT, Thonethof.



Najlepsze piece do regulowania i wentylacyi.

Przy miernej wielkości pieca, ogrzewa się takowy mocno i szybko; sposób uregulowania opalenia zupełnie pojedynczy i dokładny; ogień w piecu utrzymywać można do woli; usługa bardzo pojedyncza a czyszczenie zupełnie zbędne; usunięcie nader przykrego piekącego ciepła; najtańszy sposób ogrzewania i długotrwałość pieca; dobre przewietrzenie przy zastosowaniu przyrządu wentylacyjnego

Ogrzewać można do 3 pokoi jednym tylko piecem.

Ogrzewanie centralne całych budynków.

Marka ochronna fabryki znajduje się na wewnętrznej stronie drzwiczek piecowych. MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Ostrzega się przed naśladowaniem.

Prospekta cenniki gratis i franco. 5122 12-15)

Apteka pod Gwiazdą

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie

poleca:

Desinfektora

własnego wyrobu środka, przeciw **katarom**. Środek ten strzeże także profilaktycznie od chorób zakaźnych, jak **dyfteryi**, **szkarlatyny**, **tyfusu** i t. p. i to li tylko przez częste wąchanie. — Cena 30 centów.

Wodę salicylową do ust i Proszek do zębów salicylowy,

także własnej inwencyi środki, które zbawiennie działają na zęby i dziąsła, a używane wraz z **Desinfektorem** także się przyczyniają do ochrony przyrządów oddechowych **od zakażenia przez bakterye** i mikrokoki w powietrzu się znajdujące. — Cena **wody salic. do ust** 60 cnt, **proszku do zębów** pudełka większ. złr. 1, mniejszego 30 cnt

(6389 4--?)

Największy i najtańszy

Magazyn konfekcyi damskiej

J. KÜHMAYERA NASTĘPCY

Lwów, ul. Hetmańska 4

poleca szanownej publiczności:

Płaszcze jesienne i zimowe	w cenie	12	do	100	złr.
Paletoty jesienne i zimowe	„	10	do	60	„
Rotondy podbite futrem	„	25	do	50	„
Płaszcze podbite futrem	„	35	do	80	„
Wierzchy do futer	„	15	do	50	„
Kostiumy wełniane	„	15	do	80	„
„ jedwabne	„	50	do	120	„
Szlafroczki	„	6	do	30	„
Białe okrycia	„	6	do	30	„

oraz wielki wybór materyałów na łokcie.

Zamówienia w jak najkrótszym czasie uskuteczniają się jak najsumienniej. (6428 6 8)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c... Möglmühl.